Nr. 245. Piątek, 27 Października 1893. Rok 83.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany„ dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej" kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 października b. r. nadać najmiłościwiej radcy ministeryalnemu i szefowi biura prezydyalnego w Ministerstwie handlu, dr. Ernestowi Koerberowi tytuł i charakter szefa sekcyi.

Pan Namiestnik przeniósł c. k. adjunkta budownictwa Leonarda Czyńciela z Niska do Tarnobrzega, oraz praktykanta budownictwa Szymona Faustyna Pruszyńskiego z Tarnobrzegu do Niska.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów 26 października.

W miarę, jak zbliża się pora jesiennej sesyi parlamentarnej we Włoszech, coraz bardziej mnożą się objawy, zapowiadające, że sesya ta będzie epoką zawziętych, a zapewne także decydujących walk parlamentarnych. Włochom, co prawda, życzyćby wypadało jak najmniej walk takich. W bilansie wewnętrznego ich życia politycznego jest cały szereg pozycyj. które raczej należałoby usunąć lub zreformować przynajmniej, niż tracić czas i siły na czcze walki słowne lub manewry polityczne. Pozostawiamy już kwestyę stosunku do Watykanu na boku; ale takie sprawy, jak reforma służby politycznej i administracyjnej, której organizacya, będąca jeszcze zabytkiem czasów przed r. 1870, pełną jest wad i zastarzałych pozostałości; jak dalej reforma szkół wyższych, na których dawny partykularyzm miast włoskich również wycisnął swoje piętno, dotychczas jeszcze nie usunięte; jak dalej liczne wady w pojęciach społeczeństwa a w szczególności w pojmowaniu służby publicznej, znajdujące potem wyraz swój w takim n. p. procesie, jak proces o nadużycia w banku rzymskim; jak dalej smutne stosunki wśród klas niższych, w skutek czego n. p. sama sprawa sycylijska przedstawia dziś zagadnienie, wywołujące potrzebę pilnych i starannych badań a oraz nieodzownych reform; jak wreszcie i przedewszystkiem chromająca ciągle sytuacya finansowa: wszystkie te sprawy same głośno domagają się koniecznego załatwienia, domagają się jednomyślności całego społeczeństwa włoskiego, gorącej, wspólnej jego chęci usunięcia tych stosunków i zgodnej w tym kierunku pracy wszystkich państwowych i społecznych czynników. Tymczasem właśnie we Włoszech wrą z całą siłą namiętności partyjne, często prywatnymi kierowane względami, a walki stronnictw i osobistości, spychają pracę nad dobrem publicznem — chociaż ciągle o niej mówią — istotnie na plan dalszy. Tak jest i w chwili obecnej. Zaledwie prezes gabinetu przedstawił przed tygodniem swój program, już dzisiaj mamy cały szereg publicznych enuncyacyj jego przeciwników, nicujących ten program na wskroś i usiłujących przedstawić, że Giolitti nie jest w stanie odpowiedzieć swemu zadaniu, — a w tych walkach słownych, sama kwestya reformy finansowej i reformy rozlicznych stosunków państwowych, niknie i ginie. Hasło: *salus reipublicae suprema lex esto*, gubi się poprostu wśród ataków na osobę premiera i złośliwych a zapewne bezpodstawnych pogłosek o zamierzonem wrzekomo przezeń ustąpieniu. Niejednokrotnie zaznaczaliśmy, iż nawet najgorliwszy zwolennik Giolitti'ego nie będzie tego twierdził, jakoby był on bez błędu, bez winy; ale ani w chęci rzetelnego pracowania nad dobrem powierzonego jego sterowi państwa, ani w praktyczności pomysłów w tym kierunku, żaden z tak głośno oponujących mu jego przeciwników nie umie go przewyższyć.

P. Giolitti zresztą nie ma podobno zupełnie zamiaru dobrowolnie ustępować. W najbliższym czasie zabiera się on wraz ze swymi kolegami w gabinecie do ostatecznego przygotowania projektów ustaw, które mają być przedłożone parlamentowi po otwarciu sesyi jesiennej, a następnie, gdy sesya zostanie już otwarta, ze spokojem będzie wyczekiwał ataku opozycyi, o którym sam pewny jest, że będzie bardzo zawziętym. Aby sytuacyę wyjaśnić, zamierza on sam wywołać oświadczenie się Izby deputowanych co do gabinetu przez zażądanie, by Izba odroczyła załatwienie zapowiedzianych już obecnie politycznych interpelacyj aż do czasu, w którym parlament upora się ze sprawami finansowemi i finansowemi przedłożeniami. Jeżeli Izba na to się zgodzi, wówczas właściwa dyskusya polityczna i dyskusya nad rezultatem osiągniętym przez komisyę, wybraną do zbadania sprawy nadużyć bankowych, rozpocznie się dopiero po Nowym roku, a stanowisko rządu obecnego już przez ten sam fakt, że dawna jego większość nie rozpadła się, będzie na długi czas umocnionem; — jeżeli zaś na odwrót Izba odrzuci propozycyę rządu, w takim razie całkowite lub przynajmniej częściowe przesilenie gabinetowe będzie już nieuniknionem.

Sprawy krajowe.

(Najwyższa sankcya uchwał sejmowych w sprawie budowy kolei lokalnych i uchwał mających związek z rozwojem Banku krajowego).

(x) Najjaśniejszy Pan udzielił Swej sankcyi kilku uchwałom, powziętym przez Sejm na ostatniej sesyi, a mających związek z rozwojem Banku krajowego, oraz z ustawą krajową o popieraniu przez kraj budowy kolei lokalnych. Mianowicie otrzymały Najwyższą sankcyę:

Ustawa, którą wszystkie dochody Banku krajowego, płynące z czynności jego, tak w dziale hipotecznym jak i bankowym, wolne są od opłaty krajowych dodatków do podatków na lat dziesięć, a mianowicie od 1 stycznia 1894 r. do 31 grudnia 1903 r.

Uchwała, którą Sejm upoważnił Wydział krajowy, ażeby na pokrycie kosztów zamierzonej budowy skrzydła gmachu sejmowego, na pomieszczenie biur Banku krajowego, zaciągnął w Banku krajowym na hipotekę gmachu sejmowego pożyczkę do wysokości 100.000 zł.

Uchwała sejmowa, którą zwrot wkładek oszczędności lokowanych w Banku krajowym i spłata odsetek od tychże, poręczoną została posiadaczom książeczek wkładkowych przedewszystkiem aktywami i funduszem rezerwowym Banku, a w dalszym rzędzie, aż do wysokości dwu milionów zł. gwarancyą funduszu krajowego.

Uchwała sejmowa, którą kraj gwarantuje dopełnienie zobowiązań Banku krajowego, wypływających z wydania obligacyj ko-

Gawędy Londyńskie

Edmunda S. Naganowskiego.

(Dokończenie).

Prócz Zary ma król dwie młodsze córeczki, kształcone w pałacu przez Angielkę, surową, kwaśną, pedantyczną lady Zofię. Obadwa dziewczątka-bliźnięta, tak do siebie podobne, jak dwie figurki ze starej porcelany saskiej — są wzorem „prawdziwie angielskiej edukacyi"... i z tego powodu wystawione są codzień na widok publiczny. Widzimy je więc tu, recytujące kodeks ogłady towarzyskiej; duet prześliczny, przeplatany *solo* kontraltem guwernantki, wyjaśniającej dla zbudowania publiczności każdy ruch i gest pupilek. Wchodząc na scenę — ułożone sztywnie, ze spuszczonemi rzęsami — panienki spiewają: „Jesteśmy tu, jak zegarkowe lalki, a mistrzyni przez papę nam dana, wystawiać będzie nasze skromne maniery i niewinną naiwność — nasz tak dobrze znany rumieniec, oczęta spuszczone, słynne to nasze spojrzenie, co wyraża spokojne zadziwienie.... i owo nasze przesłynne „Panie!!!" — wtedy lud wszystek, patrząc i podziwiając, zapisywać sobie będzie wszystko w kieszonkowych książeczkach. Guwernantka dodaje: „Angielskie panny, dobrze urodzone, kryją się przedewszystkiem z uczuciami, których nie miały jeszcze sposobności wyćwiczyć na próbie.... Angielskie panny z najwyższej sfery praktykują grę uczuć i wrażeń przed zwierciadłem".

Oto próbka stylu Gilberta w oryginale powyższej zwrotki:

English girls of well-bred notions,
Shun all unrehearsed emotions,
English girls of highest class
Practise them before the glass!

Cały naród w Utopii pragnie czemprędzej przekształcić się na wzór angielski. Król Przemożny, dręczony przez dwóch Mędrców, zostający w ciągłej grozie przed Public Exploderem.... oczekuje tylko przybycia Zary z jej Kwiatami Postępu, by zaraz rozpocząć dzieło zangielszczenia swego kraju. Lud wszystek wygląda niecierpliwie zaprowadzenia obyczajów i instytucyi angielskich — młodzież marzy o angielskim szyku i modach. Kiedy więc zjawia się nareszcie księżniczka, radość jest ogromna, a oględzinom jej sukien, manier i ruchów nie ma końca. Tuż w ślad za księżniczką ukazują się Kwiaty angielskiego postępu.... Są to: lord wielki szambelan; kapitan Fitzbattleaxe, z 1go pułku lejbgwardyi, z eskortą czterech gwardzistów; podupadły majątkowo lord Dramaleigh; sir Bailey Barre, znakomity jurysta i członek parlamentu; Mr. Goldbury, radca hrabstwa Londynu i, na zawołanie, twórca kompanii handlowych.... wreszcie, doprawdy *last but not least*, kapitan marynarki, nie kto inny, tylko sam sir Edward Corcoran, niegdyś.... komendant królewskiego okrętu „Pinafore"!

Sporobym zajął odcinka, gdybym miał napisać dosadny komentarz nad każdym z przywiezionych przez Zarę „kwiatków"! Kapitan i gwardziści — to Adonisy, próżniacy, ubierani i karmieni przez naród angielski na to, by tem odważniej.... flirtowali w swych sferach; lord — mecenas sztuk pięknych, zwłaszcza wszelkich baletniczych; Barre, frymarczący interesami wyborców swoich na korzyść swej trybunalskiej praktyki; Goldbury (przypominający osławionego Jabeza Spencer-Balfour'a) w radzie hrabstwa głosuje świątobliwie za przedłużeniem toalet baletowych, a w City.... zakłada kompanie, oparte na najbezczelniejszym szwindlu! Jeden tylko marynarz, stary wilk morski, Corcoran, reprezentuje tu prawdziwą „sól brytanizmu", odwagę, dobroduszność, ciętość i szczerość. Przypomina nadewszystko coś innego jeszcze... bo najpierwszy tryumf Gilberta i Sullivana, słynną w całym świecie operetę „Pinafore", która unieśmiertelniła teatr Sabaudzki i gust Anglikom wyrobiła — sabaudzki! To też publiczność w teatrze o mało nie rozsadziła murów gmachu wybuchem serdecznego entuzyazmu! Proszę sobie wyobrazić księżniczkę Zarę, cudo dziewczynę, w toalecie europejskiej bardzo gustownej (z różowego jedwabiu, zasianego siatką z najcieńszych koronek brukselskich, w kapeluszu z podwiniętem skrzydłem, ubranym różami) — prezentującą królowi-ojcu swoje Kwiaty: o każdym śpiewa bardzo poważnie takie rekomendacye, które Utopjanom potęgują olbrzymio ich pojęcia o doskonałościach Albionu — a które po tej stronie sceny wprawiają słuchaczów w konwulsye śmiechu.... Kwiaty Postępu polecają się, każdy z osobna, względom króla i narodu — a kiedy przychodzi kolej na Corcorana, stary komendant śpiewa parafrazę słynnej swej zwrotki w „Pinafore", czysto Gilbertowską w rytmie, Sullivanowską w prostocie melodyi:

Then give three cheers, and three cheers more,
For the tar who never runs his ship ashore!
Then give three cheers, and three cheers more,
For he never runs his ship ashore!

„Więc trzy wiwaty — i jeszcze trzy dajcie żeglarzowi, który nigdy nie stracił okrętu...." wtóruje publiczność z foteli i z ław jaskółczych — a tego paroksyzmu długo uspokoić nie mogą błagalne gesta artystów na scenie, ani trąby i kotły orkiestry.

Król, zaciekawiony kwiatkiem Goldbury, pyta, co to jest *Company limited?* A Goldbury wyjaśnia — co, niestety, tysiące dziś rodzin angielskich rozumieją po ostatnich „bankructwach:" Siedmiu mężów tworzy stowarzyszenia; tem lepiej, jeśli są lordami i baronetami. Ogłaszają oni publicznie, że zamierzają spłacić pewną część.... swoich długów! Im mniejszą zapowiedzą sumę, tem dla nich lepiej — ale wolno im zapowiedzieć miliardy. Tak ogłoszona suma stanowi.... kapitał kompanii *limited*, t. j. „z ograniczoną poręką." Potem kompania handluje, prowadzi interesa: jeżeli się jej powiedzie, zarobi kolosalnie; w przeciwnym razie, straci tylko swój „kapitał" (czyli długi) poda się za zbankrutowaną. Zawiedzeni w nadziejach i zrujnowani klienci złorzeczyć będą „nieszczęściu" — a stowarzyszeni, rozwiązawszy kompanię, zawiążą czemrychlej inną. — Tak się to podoba królowi Utopii, że powierza reprezentantom potężnej Anglii „puszczenie królestwa, jako interes, w arendę kompanii z ograniczoną poręką." I tu koniec pierwszego aktu.

Słabe jest libretto aktu drugiego — muzyka i śpiewy przepyszne. Ale najpyszniejszą jest wystawa, bo scena przedstawia wielką salę tronową, oświetloną rzęsiście światłem elektrycznem. Mundury (król w uniformie polnego marszałka W. Brytanii), kostiumy, toalety — niezmiernie bogate i po największej części fantazyjne. Ceremoniał dworski ma być naśladowaniem (i dosadną satyrą) windsorskiego. Członkowie kompanii są ministrami, król prezesem kompanii. Ale.... *business* nieświetny! Powszechne jest niezadowolenie, bo „Utopia pogrążyła się w arcynudnym dobrobycie." Przypomina sobie wtedy księżniczka Zara, że pominięto w anglizowaniu kraju rzeczą najważniejszą: rządy przez stronnictwa! „Wprowadźcie-no, woła, ten wielki i szczytny czynnik, stanowiący szańce i podwaliny potęgi Anglii.... a wszystko będzie dobrze! Wtedy-bo żadne się nie utrzyma prawo statutowe, gdyż, co jedno stronnictwo ustanowi, to drugie odwoła i obali. Cywilni bez doświadczenia stać będą na czele waszej armii i marynarki; nikt się nie zabierze do reform społecznych, bo z nędzy, pijaństwa i niechlujstwa nikt politycznego nie zbuduje kapitału. Póki zajęcy starczy i lisów, cietrzewi i wyścigowych koni, prawodawcy o kraj się troszczyć nie będą. A wtedy będziemy mieli obfitość nędzy, nieskończoność procesów, przepełnione więzienia, chaotyczny zamęt w armii, marnotrawstwo w marynarce i.... jednem słowem: bezprzykładny i ogólny dobrobyt!" Król, pragnący nadewszystko być „Anglikiem" i *strictly correct*, przystaje z radością na rządy stronnictw — radość wielka ogarnia dwór i naród. Wśród uroczystości, kończących to królewskie *levée* — wśród tańców europejskich i egzotycznych, kapitan gwardyi zdobywa sobie księżniczkę Zarę. Nad takiem zakończeniem spada zasłona.

A.... „Kusiciel?" Skusił mnie zbereźnik do rozgawędzenia się o „Utopii," bo wie, że mam z nim na pieńku! Co się zwlecze....

lejowych w celu popierania budowy kolei w Galicyi aż do wysokości piętnastu milionów imiennej wartości, w ten sposób, iż regularną opłatę procentów i spłatę kapitałów według planu, poręcza w pierwszym rzędzie Bank krajowy wierzytelnościami z pożyczek kolejowych przezeń udzielonych, następnie swym osobnym funduszem rezerwowym dla tychże pożyczek utworzonym, dalej całym innym majątkiem swoim, a dopiero w wypadku i o ileby fundusze wyżej wymienione nie pokrywały zobowiązań wynikłych z wydania obligacyj kolejowych, wchodzi w zastosowanie gwarancya kraju.

W związku z powyższemi uchwałami Sejmu, stoi uchwalona na ostatniej sesyi zmiana statutu Banku krajowego, mająca na celu utworzenie w Banku krajowym osobnego oddziału dla pożyczek i obligacyj kolejowych.

Owóż P. Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z P. Ministrem skarbu, zatwierdził uchwaloną przez Sejm zmianę statutów Banku krajowego.

Z utworzeniem w Banku krajowym osobnego oddziału dla pożyczek i obligacyj kolejowych, pożyteczna działalność tej instytucyi finansowej rozwinie się na szerszą skalę i przysporzy niewątpliwie krajowi tych korzyści, jakich się po niej spodziewa.

Rozumnie podjęta akcya przy udzielaniu pożyczek celem popierania budowy kolei lokalnych w Galicyi, szybkie finansowanie tych pożyczek, ułatwi niezawodnie rozszerzenie sieci kolejowej, a tem samem przyczyni się do ekonomicznego podniesienia naszego kraju.

Rada Państwa.

(*CCXXXVIII posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń,** 24 października. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*).

Prezes Chlumecky zagaja posiedzenie o godzinie 11 min. 15.

Izba licznie zgromadzona.

Na ławie rządowej nieobecni PP. Ministrowie hr. Falkenhayn i hr. Welsersheimb.

Loże i galerya przepełnione.

Kilkanaście ruskich gmin galicyjskich petycyonuje (przez pos. Romańczuka) o pomnożenie liczby posłów do Rady państwa.

Na porządku dziennym dalszy ciąg obrad (w pierwszem czytaniu) nad projektem rządowym o reformie ordynacyi wyborczej i nad samoistnymi wnioskami poselskimi w tym przedmiocie.

Pos. Kronawetter zaczepia własne stronnictwo (lewicę) o brak ducha postępowego, bo lewica chce podtrzymać i rozwinąć ustrój stanowy, co się nie zgadza z ogromnym sukcesem wielkiej rewolucyi francuskiej, polegającym na zniesieniu stanów. Dalej, nawiązując do zarzutów, że Rząd przed wniesieniem projektu swego nie porozumiał się z przywódcami trzech wielkich klubów uderza na gospodarkę klubową, która podkopuje prawdziwy parlamentaryzm i narusza prawa wszystkich innych posłów, szczególnie tych, którzy albo do małego, albo do żadnego klubu nie należą. Dla czegoż Rząd miałby porozumiewać się tylko z Plenerem, Hohenwartem i Sobieskim II. (p. Jaworskim, którego *Neue freie Presse* przyzywa jako „parlamentarnego Sobieskiego" na pomoc lewicy)? Dla czegoż nie zemną także? *Et ego civis romanus sum!* Mowca przechodzi historyę konstytucyonalizmu austryackiego od r. 1848, aby udowodnić, że wybitne osobistości, jak Pillestorf, Unger, Giskra, a nawet sam Bach, zanim zostali ministrami, domagali się prawa wyborczego dla robotników w imię równego prawa. Dopiero Schmerling w narzuconej konstytucyi w roku 1861 wziął rozbrat z prawem, aby w miejsce prawa położyć reprezentacyę interesów, t. j. zasadę na wskroś egoistyczną, zasadę ciasnej kastowości. Węgrzy poprostu odrzucili podarek Schmerlinga, austryaccy frakowcy przyjęli go, bo im wygodnie było; o lud nie troszczyli się. Mowca polemizuje z posłem Plenerem, w sprawie płacenia podatków. Plener twierdził, że nowi wyborcy składaliby się z ludzi, którzy nie opłacają podatków, co wedle mowcy jest poprostu nonsensem, bo nie oto chodzi, kto podatek niesie na urząd poborczy, lecz kto go rzeczywiście płaci; ostatecznie zaś wszystkie podatki są owocem znoju robotniczego. Zresztą obywatele państwa są sobie równi, więc i prawa powinny być równe. Oświadczywszy się także przeciw zasadzie narodowości, mowca zwalcza nakoniec wniosek Barnreithera.

Pos. Hohenwart w krótkiem przemówieniu — bo, jak mówi, po bardzo sympatycznej mowie pos. Jaworskiego długo mówić nie potrzeba — uznaje za trafne te uwagi, które pp. Plener i Jaworski wypowiedzieli o formalnem postępowaniu Rządu przy wniesieniu projektu. Mowca i członkowie klubu jego spodziewali się po Rządzie innej wzajemności co do zaufania. (*Huczne brawa*). Co do rzeczy samej, imieniem klubu swego oświadcza, że projektu rządowego przyjąć nie można; w zapatywaniu tem wczorajsze oświadczenie Pana Prezesa gabinetu niczego nie zmieniło. (*Żywe objawy zgody* z prawicy). Projekt rządowy, stanowczo zrywając z teraźniejszą zasadą reprezentacyi interesów, niespodzianie stawia na porządku dziennym inną wielką kwestyę, która, sama w sobie trudna, postępowaniem Rządu jeszcze więcej została zagmatwaną. Ale i najbliższą tylko przyszłość mając na uwadze, trzeba uznać, że reforma wyborcza, jak ją Rząd projektuje, bardzo obniży polityczny wpływ stanu mieszczańskiego i włościańskiego. A wszakże mądrość stanu wymaga, by raczej wzmacniać, niż osłabiać wpływ tych klas, których interesa najwięcej są związane z interesami Państwa. (*Huczne brawa* z prawicy i z ław polskich). Mowca ujmuje się za stanem włościańskim, który wiele bardzo wiele ucierpi, gdy wiejska ludność robotnicza, dziś politycznie apatyczna, wskutek nadania jej prawa wyborczego stanie się pastwą agitacyj socyalistycznych. Do tego przybywa okoliczność, że nieraz bywają po wsiach fabryki z tyloma robotnikami usposobienia socyalistycznego, iż po dopuszczeniu tych robotników do głosowania, głosy włościańskiej ludności nie będą decydować o wyborze; skutkiem czego zasiadać będą w Izbie reprezentanci gmin wiejskich, którzy o wcale innych rzeczach marzą, niż o interesach włościańskich. O wiele większe jednak niebezpieczeństwo grozi wyborcom mieszczańskim, tak wielkie, że i mówić o niem nie potrzeba. Prawda, że mieszczaństwo wybiera dziś „liberalnie", a więc nie w duchu mowcy; ale zmiana nie należy do rzeczy niepodobnych, a właśnie projekty, jak niniejszy, mogą i powinny sprowadzić mieszczaństwo na tory konserwatywne. Stronnictwo konserwatywne mimo wszelkich różnic, które je dzielą od „liberałów", nigdy nie zapominało, że jest cały szereg kwestyj, w których w imię interesu Państwa zawsze możnaby się porozumieć. Dla tego stronnictwo konserwatywne nie waha się oświadczyć, że chętnie pójdzie z „liberałami" przeciw tym, którzy jeszcze więcej od konserwatyzmu są oddaleni niż „liberały". Dla tego też stronnictwo to ujmuje się za interesem „liberalnych" miast; tak wymaga interes Państwa. (*Huczne brawa* z prawicy.) Nie występujemy dziś z programem przeciwnym projektowi rządowemu, bo na to potrzeba dojrzałej rozwagi w czasach spokojnych; zastrzegamy sobie przeto swobodę zupełną w dalszych obradach nad projektem rządowym. W przeszłości już złożyżyliśmy dowody, że chętnie przyczyniamy się do rozszerzenia prawa wyborczego; gotowość do tego wypowiadamy i dziś, ale nigdy nie dopuścimy, żeby wpływ polityczny z posiadających przeszedł na nieposiadających; każdy mąż stanu musiałby widzieć w tem wielkie niebezpieczeństwo. (*Przeciągłe oklaski* z prawicy i z ław polskich, po części także z lewicy).

Pos. Lienbacher, motywując wczorajszy wniosek swój, chce utworzenia nowej kuryi robotniczej, z 30 nowych mandatów; to zapobieży pokrzywdzeniu mieszczaństwa i włościan. Pod tym warunkiem przyjmuje projekt rządowy.

Dep. hr. Jan Stadnicki: Gdyby dr. Dunajewski mieszkał jeszcze w pałacu na Himmelpfortgasse, to nie mógłby był Rząd wnieść tego projektu w Izbie. Gdy on ustępował ze swego stanowiska, uczucie obawy w Galicyi było wielkiem. Uspokajano się jednak tem, iż Rząd hr. Taaffego pozostaje u steru, a Polacy byli chętnie gotowi także nadal go poprzeć, gdy wezwał stronnictwa Izby, aby usunęły na bok kwestye polityczne i zajęły się załatwieniem spraw ekonomicznych. Zostawali w tej mierze Polacy w najściślejszej zgodzie z klubem konserwatywnym, z którym łączą ich wspólne zapatrywania i myśli i byli gotowi spotkać się razem ze zjednoczoną lewicą niemiecką na polu narodowo-ekonomicznych prac. Rząd powinien się był czuć szczęśliwym, że miał przy boku parlament, pewnego rodzaju *chambre introuvable* (wesołość), gdzie się bez większości przecież łatwo większość znalazła, aby program Rządu urzeczywistnić. Wiele rządów mogą zazdrościć austryackiemu gabinetowi jego parlamentu. (*Oklaski i wesołość.*) Także i na obecną sesyę przybyli Polacy z wyraźnym zamiarem przyjęcia ważniejszych przedłożeń Rządu mimo wątpliwości, jakie się budziły przeciwko niektórym z tych przedłożeń, jak mianowicie przeciwko reformie podatkowej. Tymczasem nadszedł 10 październik, a z nim projekt reformy wyborczej, który, zdaniem mowcy, gdyby się stał ustawą, musiałby pociągnąć za sobą najszkodliwsze następstwa dla jego kraju ojczystego. Jeśli duch, który z tego przedłożenia wieje, ma być oznaką zasad jakiemi się Rząd nadal kierować zamierza, to byłoby to rzeczą bardzo smutną. Potrzeba było pracy 30 lat i dwóch generacyj, aby naprawić te szkody, jakie niesumienne rządy i ówczesny system wyrządziły Galicyi. Dziś, gdy kraj jest spokojny, gdy chce współdziałać w pracach cywilizacyjnych, aby powetować to, co zaniedbał, wkłada się nań nową pracę syzyfową i to wśród o wiele trudniejszych warunków, aniżeli były poprzednie.

Dawniej miało się do czynienia z osiadłą ludnością, z którą można było nawiązać dobre stosunki sąsiedzkie i z którą ostatecznie można się było porozumieć. Teraz musielibyśmy mieć do czynienia ze zmienną sferą ludności, której do prawa wyborczego wystarczy sześciomiesięczny stały pobyt i znajomość czytania i pisania, z urlopowanymi żołnierzami, którzy pod dowództwem ozdobionego medalem kaprala będą maszerowali do urny wyborczej, w ogóle z klasą wyborców, na których żadne wpływy oddziałać nie mogą, wpływy wyrabiające stałość zasad, kształtujące zdrowy rozsądek i samodzielność opinii. Niedoświadczenie i łatwowierność tej płynnej sfery wyzyskiwać będą socyalistyczni agitatorzy do międzynarodowych celów. Ażeby być przeciętnym socyalnym demokratą, trzeba przecież czegoś więcej, niż to, czego projekt wymaga od wyborcy. Trochę czytania i pisania, albo egzamin przed miejscowymi znawcami, którzy sami może czytać i pisać nie umieją, albo nawet przed nauczycielem wiejskim, nie wystarczy, aby być przeciętnym socyalnym demokratą. Przychodzi mi na myśl słowo: anarchia. Jest w historyi polskiej smutny przykład, który wskazuje, do czego prowadzi nierozważne nadawanie doniosłych spraw takim klasom ludności. W roku 1574 nadała sobie Polska konstytucyę, w której szlachcie, służącej wojskowo nadane zostało prawo, *viritim* współdziałać przy wyborze króla i *viritim* wybierać posłów na Sejm. Skutkiem tego był prędki zanik wpływu senatu, nawet wpływu króla, anarchia, a po dwóch stuleciach upadek państwa.

Anarchistą jest, według mego poglądu, nie ten, kto fabrykuje bomby albo w tajnym warstacie przygotowuje zakazane druki; to jest zwyczajny przestępca. Anarchistą jest ten, kto nie odczuwa zainteresowania się dobrem ogółu, pożytkiem państwa i kraju i samowolnie przywłaszcza sobie prawo niesłuchania nikogo i urągania władzom. Obawiam się, że te nowe klasy wyborcze będą wylęgarnią dla anarchii. (Dep. Lewakowski: Oho!). Robotnicy i parobcy nie będą już chcieli słuchać, ponieważ będą czuli, że należą do rozkazującego ludu. Dyscyplina wojskowa także zostałaby zachwianą. Au-

---

7)

Z LITERATURY POWIEŚCIOWEJ
POŁUDNIOWEJ AMERYKI.

(*I. Marse Chan*, *Newfound River*, *In ole Virginia*, *Befo'de war*, ect, przez Tomasza Nelson Page, New-York. 1891—1892; Charles Scribner's sons. — II. *Monsieur Motte*, przez Gracyę King. New-York 1888; Armstrong and son. III. *Tales of time and place*, przez Gracyę King, 1892, Harper and brothers).

II.

(Ciąg dalszy)

Strumienie łez mowę jej przerwały. Betsy cofała się, oburzona.

— Twoja pani! twoja... Boże wielki! I ona umierała tu z głodu, wraz z *mamzelle*, a ty, która do niej należałaś, ty siedziałaś w tym domu, przynosząc zgorszenie całej części miasta, bawiąc się, marnując pieniądze, rozsiadając się w powozach, ty, i inne z tobą razem... Wyprawiałyście swoje bale o dwa kroki ztąd, podczas gdy twoja pani pracowała jak niewolnica!

Zgarbione plecy starej murzynki wyprostowały się tak, że mogła zajrzeć mulatce w same oczy.

— Ty... ty nie jesteś...

— Owszem, jestem ową gałganiarką obrzydliwą, która żebrała u ciebie, nie dla siebie, niegodziwa!... ale na kupienie lekarstwa dla biednej pani, która tu leży... Brakło jej wszystkiego, podczas gdy ty wyrzucałaś przez okno pieniądze kradzione z kieszeni białych!

— Cicho! nie mów tak głośno!...

— A ostatniej nocy, kiedy już był koniec, słyszysz, kiedy był koniec... muzyka fortepianowa jeszcze rozlegała się wraz ze śmiechem i wrzawą po ulicy; wtedy, biedna *mamzelle*...

Panna Klara-Bianka? powtórzyła mulatka pół przytomnie.

Betsy nie zrozumiała znaczenia tych słów:

— Ostatnią rzeczą, którą przyrzekłam pani, to że będę pilnować panienki, jak gdybym była jej kupioną niewolnicą. Tak, i uczynię to. I mówię ci, murzynko, jaką jesteś, pomimo twoich strojów, zuchwalstwa i obrzydliwych grzechów, że zanim przemówisz do tego dziecka, zanim dotkniesz się rąbka jej sukni, musisz przejść po moim trupie!

Rozpłomieniona twarz starej murzynki zbliżała się coraz bardziej, stając pomiędzy obcą a trumną a ręka jej drzwi wskazywała. Mulatka usiłowała zaimponować jej wściekłem spojrzeniem, ale czuła się pobitą i pomimo zuchwalstwa swego i czelności, spuściła oczy, zawstydzona.

Skończyły się odwiedziny i spokój zapanował przy zmarłej, którą Betsy nie przestaje wachlować, niezmęczona.

Nie na długo przed rozpoczęciem pogrzebu, cała czarna dziatwa z sąsiedztwa tłumi się u progu pokoju, ale żadne z nich wejść nie śmie, z wyjątkiem jednej dziewczyny, niosącej w ręku pakunek, owinięty w cienki papier; biedna, niekształtna, żółta istota, na pół naga, której nogi czepiają się posadzki jakby miała kocie pazury, a przerażone oczy wyrażają obawę zwierza, tropionego nieustannie, wiecznie bitego; idzie przez pokój, potyka się i padając, rozdziera papier, z którego wysypują się liście kwiatu pomarańczowego, jak deszcz wonny i stóp zmarłej. Potem drzwi mocno zapadają za biedną istotą, która co tchu ucieka, a za nią cała banda obdartych murzynków. Wrodzony instynkt wdzięczności kazał im oddać tę usługę zmarłej, za łaskę, z której tak długo korzystali: z drzew pomarańczowych, ocieniających ich zabawy, pozbierali oni te kwiaty, pomimo krzyku i razów otrzymanych od mieszkańców przedmieścia. Mały ten obrazek w dwóch rysach skreślony, piórem, które w rękach Miss King najbarwniejszym pęzlem się staje, jest jednem słowem prześliczny.

Inni goście jeszcze się pojawiają, dama, dwóch panów: piękny świat miasta pospiesza, nazywając Klarę po imieniu, pocieszając ją, pieszcząc z rozrzewnieniem. Biedactwo tylko płacze, ale Betsy, po pierwszej chwili zdziwienia, zaczyna pojmować i serce jej skacze z radości. Klara zostanie przytuloną przez rodzinę, powinowatych, przyjaciół godnych zaufania. A któż to zwołał tych wszystkich ludzi? Aza... Biegała ona od jednego domu do drugiego, opowiedziała o śmierci „babci", babci, o której wszyscy myśleli, że się znajduje we Francyi, a która tymczasem wegetowała w tem samem mieście o dwa kroki od nich, od tych, którzy mieli obowiązek przyjść jej z pomocą, gdyż nie ma nikogo, ktoby nie pamiętał pięknych dni w plantacyi i wyszukanej gościnności z której ona spłynęła. Co za rozdzierający kontrast przeszłości, z tym biednym małym pokoikiem! Trzeba nagrodzić natychmiast to co się uczyniło, spłacić święty dług, zajmując się biedną sierotą, jedyną przedstawicielką imienia sławnego w tym kraju.

Mulatka w stroju niewolnicy, stojąca w kącie najbardziej oddalonym, słucha i płacze. To Aza. Postarała się, aby przynajmniej nabożeństwo mające się odbyć w żałobnej kaplicy było pierwszej klasy, skoro karawan sprowadzony przez poczciwego aptekarza jest karawanem używanym dla biednych ludzi. Wspaniały pochód zapełnia małą uliczkę; po za karawanem postępuje grupa dawnych niewolników, (w jaki sposób Aza zdołała zgromadzić ich w tak krótkim czasie?) których liczba oznacza możność i znaczenie rodziny pańskiej, a między niemi, powrócona do swojej rasy, do stroju, do dawnej kondycyi, Aza, niosąca tradycyonalny napis z białych paciorek na czarnem tle: „Módlcie się za mnie!"

W nocy dopiero, pewna, że jej nikt nie pozna wśród pustych ulic, wróci ona do swego domu w niewolniczym stroju, wziętym po raz ostatni w życiu. Fortepian rozpoczął już zwykłe swoje szalone i porywające melodye....

Pomimo poetyczności swojej, płynącej z zapału, z potęgi opisów i symbolów, pomimo, że pełną jest zachwytu nad wszystkiem co piękne, miss King bywa czasami jednak realistką, dając nam jednym umiejętnym rysem poznać wszystkie wady i cnoty rasy ludzi czarnych. Tak samo, nie wdając się w długie wywody i tłómaczenia, zaznacza różnicę ras ludzi czarnych i żółtych, stawiając nam na przykład murzynkę Betsy, która zamiast umierać gdzieś w rynsztoku, czyni z siebie poświęcenie dla dwóch dam białych, i Azę, mulatkę, wychowaną w arystokratycznym i katolickim francuskim domu, pieszczoną jak piesek ulubiony, stającą się natychmiast po uwolnieniu kurtyzaną, pomimo czego instynkta jej naturalne, porywy serca, zwierzęce przywiązanie, nie zamiera wcale. „Byłaby z chęcią umarła dla babci, ale nie byłoby się dla jej miłości poprawiła z żadnego ze swych błędów."

W tych słowach wszystko się mieści.

(Dalszy ciąg nastąpi)

strya była dotychchczas ostoją konserwatywnych interesów; teraz chce się ją zmodernizować na sposób radykalny. U nas szlachta i mieszczaństwo usposobione są liberalnie, ale przytem konserwatywnie trzymają się przeszłości i istniejącego stanu rzeczy. Przejęci idealnym konserwatyzmem, stoimy solidarnie i trzymamy się wiernie Austryi i jej Dynastyi. Projekt reformy wyborczej mógłby wywołać zmianę w naszych narodowych stosunkach na korzyść takich klas ludu, dla których honor i ojczyzna są pustem brzmieniem i które się trzymają dewizy: Nie jest to wprawdzie uczciwie, ale za to zdrowo! Zdaje mi się, że stoimy przed nowym tomem austryackiej historyi. Obawiam się przytem, że nasz kraj mógłby się dostać pod wpływ Rossyi. Przyznajemy, że ordynacya wyborcza potrzebuje rozszerzenia. Na reformę wyborczą taką. jak ją Rząd proponuje, nie zgodzimy się jednak nigdy. Żądamy, aby Sejm miał sposobność wyrazić swój pogląd na kwestyę, w jaki sposób należy zmienić prawo wyborcze. Nie uprawiamy polityki oportunistycznej, lecz tę właśnie, jaka nam zyskała uznanie i zatwierdzenie z tej strony, która promiennie świeci na horyzoncie Austryi, do której nasze oczy oddawna przywykły się zwracać i z której jasny promień najwyższej łaski spływa od lat 45 na naszą teraźniejszość i przyszłość. (*Żywe oklaski* na ławach polskich).

Pos. Schlesinger ze stanowiska chrześciańsko-socyalnego oświadcza się za powszechnem, równem prawem wyborczem z bezpośredniem, tajnem głosowaniem. Mowca w polemice przeciw Kołu polskiemu zaleca uprzątnąć się w Galicyi z żydami.

Pos. Demel zwalcza projekt, bo krzywdzi Niemców-liberałów.

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godzinie 3 min. 45. — Następne jutro.

Z uroczystości rossyjskich.

Paryż, 25 października.

(Kilka kwiatków miłości francusko-rossyjskiej).

Ani poważyłbym się nudzić was opisywaniem urzędowych uczt lub przyjęć oficyalnych, powtarzaniem toastów i przemówień, sypiących się obecnie jak z rogu obfitości na każdym kroku w Paryżu, w Toulonie i w innych miastach Francyi, uszczęśliwionych pobytem Francuzów. Nudne to, monotonne i czcze dla ucha człowieka, który nie jest w stanie umysłem swym pojąć i zgłębić całej bezdenności przyjaźni i uczuć francusko-rossyjskich. Pozwolę sobie natomiast dać wam kilka szczegółów z tej miłości dwóch narodów, z których jeden jest republikańskim, a drugi najpoddańszym sługą despotyzmu, szczegółów zaczerpniętych często z własnych spostrzeżeń, czy to z opowiadania, czy to z dzienników. Z szczegółów tych można odtworzyć sobie już łatwo wyobrażenie o całości.

Goście z nad Newy znaleźli w Paryżu gościnę w *Cercle militaire*, gdzie urządzono im wspaniałe apartamenta. Każdy z gości znalazł na drzwiach swojego mieszkania tabliczkę ze swojem nazwiskiem w języku rossyjskim. Podobnie oddzielne pokoje otrzymały napisy rossyjskie: „bufet“, „sypialnia“ i t. d. Przed *Cercle militaire* prawie nieustannie stoi tłum, domagając się widzenia oficerów rossyjskich. Od czasu do czasu oficerowie rossyjscy pragnąc odpowiedzieć na owacye, wychodzą na balkon i kłaniają się publiczności. Jeden z oficerów pochwycił raz flagę francuską i przycisnął ją do piersi. Ta niema scena wywołała ogromne wrażenie i wnet też rozległy się okrzyki: „*Vive la Russie!*“ Innemu oficerowi przyszła wzruszająca myśl związania końców dwóch flag rossyjskiej i francuskiej. Reszta oficerów rzucała kwiaty wśród tłumy, a gdy kwiatów zabrakło, rwała rękawiczki i rzucała strzępy, które rozchwytywane były przez publiczność.

Pewnego razu podczas przejazdu oficerów floty rossyjskiej na ulicy Lugduńskiej, gdzie wznosi się łuk tryumfalny z napisem: *Nachim drou siam*, (To ma zapewne znaczyć: „*Naszym druziam*“, naszym przyjaciołom!). panował wśród tłumów entuzyazm nie do opisania. Młodzi oficerowie eskadry stojąc w powozach nieustannie machali czapkami i wołali: *Vive la France!* na co tłumy odpowiadały pełnemi nieopisanego entuzyazmu: *Vive le Tzar! — Vive la Russie!* Nagle jedna z dam, stojących wśród publiczności, wskoczyła do powozu i ucałowała oficera rossyjskiego. Rozległ się nowy grzmot okrzyków i słowa, powtórzone przez tysiączne usta: „Oto Francya całuje Rossyę!“ Oficer w odpowiedzi na to wychylił się z powozu, ujął w objęcia młodego chłopca, syna jakiegoś robotnika, ucałował go serdecznie, co wywołało nowe okrzyki i oklaski.

Lotaryńczycy złożyli z powodu przybycia eskadry rossyjskiej do Toulonu, na ręce admirała Avelana, Rossyi w ofierze księgę złotą. Oto wyjątek z tej księgi:

„Wierni Lotaryńczycy czują się szczęśliwymi, że mogą powitać przyjaźń, łączącą dwa wielkie narody europejskie, w imię pokoju i sprawiedliwości. Ożywieni jedynem uczuciem dumy i radości patryotycznej, witają z rozrzewnieniem i entuzyazmem przybycie eskadry rossyjskiej na morze śródziemne. Tysiąc siedmset trzydzieści gmin miejskich i wiejskich, dwieście pięćdziesiąt towarzystw publicznych i prasa w Lotaryngii kładą swoje podpisy na tej księdze złotej i posyłają szlachetnej i bohaterskiej Rossyi jednomyślne zapewnienie o swojej ufności, o swojej szczerej, braterskiej miłości. Niech żyje Rossya! Niech żyje Francya!“

Do tego adresu dołączono list Lotaryńczyka, członka Akademii francuskiej, Méziere'a, treści następującej:

„Idź, księgo złota Lotaryngii, na brzegi Newy, do Moskwy, na Ural, ku morzu Kaspijskiemu, do Azyi odległej, wszędzie, gdzie tylko rozwija się sztandar rossyjski, idź i głoś wszędzie bratnie powitanie przyjaznego narodu. Powiedz, że tutaj, w tej prowincyi, zupełnie francuskiej, nie ma ani jednej gminy, którąby nie była przejęta tem samem uczuciem. Nikt z nas nie zapomniał, że w roku przeszłym przy jednej uroczystej okazyi nasza starożytna stolica Nancy została zaszczycona odwiedzinami w. ks. Konstantego. Wspomnienie tego dnia pozostawiło niezatarte ślady w głębi serc naszych. W owym dniu nasze uczucia głębokiego szacunku podzieliły się pomiędzy przedstawicielem jego ces mości cesarza wszechrossyjskiego i prezydentem rzeczypospolitej francuskiej. Kronsztad, Nancy, Toulon — oto trzy pamiętne dni w naszej historyi; trzy ogniwa jednego i tego samego łańcucha, trzy zadatki przyjaźni i ufności pomiędzy dwoma wspaniałomyślnymi narodami. Wiemy, jakie obowiązki wkładają na nas tak wielkie dowody sympatyi; nasza rasa patryotów i wojowników będzie umiała wypełnić je aż do końca z niezachwianą wiernością. *A. Méziere*“.

Admirał Avelan otrzymał także osobny adres od Towarzystwa „Alzacya i Lotaryngia“. Adres brzmi jak następuje:

„W chwili, kiedy pan wstępujesz na ziemię francuską, gdzie oczekuje pana tyle gorących sympatyj, my, na równi z resztą naszych współrodaków, witamy pana w imieniu Towarzystw alzacko-lotaryńskich. W owe dni uroczystości narodowych, kiedy dwa wielkie narody wymieniają uczucia wzajemnego szacunku i miłości, bądź pan przekonany, że odgłos tych demonstracyj, rozchodząc się po całej Francyi od Oceanu do Renu i od Pirenejów do granicy *północnej*, będzie radosnym dla tych, którzy pamiętają i spodziewają się lepszych dni. Kraj wasz dwa lata temu dał nam, żyjącym w ciszy i oczekiwaniu, dotykalny dowód swojej przyjaźni. Pamięć o tem nie zaginie nigdy. Oto przyczyna, dla której przyłączamy się do naszych współrodaków francuskich i wyrażamy za wasze przybycie do nas głęboką wdzięczność, wznosząc okrzyk: Niech żyje Rossya! Niech żyje Francya!“

Drumonta *Libre Parole* podnosi, że w Tulonie żyd Venture zajmował się obiadem galowym. W Paryżu stał żyd Artur Meyer na czele komitetu festynowego i wszystkiem kierował; prefekt policyi wysłał na powitanie Rossyan niejakiego Schramka, żyda francuskiego, jako swego przedstawiciela, w tem powitaniu odgrywał też rolę żyd Strauss, który zbiegł był z wojska. Żyd Stern sztychował spisy jadła, żyd Bernheim cenzurował francusko-rossyjskie wiersze okolicznościowe. Jako operę festynową dawano „Maladettę“ utwór panamisty Reinacha. Przy zaproszeniach nie pominięto wielkiego rabina, Rotszyldów, Camondów, Königswarterów. Oburzyło cara, że pominięto kardynała arcybiskupa paryskiego, to też kazał Avelanowi złożyć wizytę kardynałowi.

Jeszcze kilka szczegółów z Toulonu. W nocy, około godziny drugiej, oficer pełniący straż nocną na rossyjskim okręcie *Nachimow*, usłyszał krzyki na wodzie. Zaalarmowano załogę, spuszczono łodzie ratunkowe. Tymczasem człowiek płynie dalej i woła: *Vive la France!* — Chyba Francuz — mówi jeden z majtków — bo mówi po francusku. Łódź zaczyna się zbliżać do tonącego. Podają mu wiosło, on go nie bierze; rzucają koło ratunkowe — nie chce go pochwycić. Ledwie go wyciągnięto. — Coś ty za jeden? — Majtek z *Nahimowa*. — Jakim sposobem spadłeś w morze? — Wcale nie spadałem, lecz sam skoczyłem. Na okręcie teraz wołać nie wolno, bo to noc i wszyscy spią, a ja chciałem wykrzyczeć się: *Vive la France!*...

Można było widzieć w Toulonie kobiety z dobrego towarzystwa, całujące po rękach marynarzy rossyjskich. Można było widzieć kobiety, młode i stare, pochodzące z ludu, jak ze łzami w oczach, ze wzruszonym z radości wyrazem twarzy, ujmowały oburącz opalone twarze rossyjskich marynarzy i całowały je jak siostry lub matki w same usta. Marynarz idzie przez ulicę w niedzielę, w dniu wspaniałego „święta kwiatów.“ Rozentuzyazmowany tłum oklaskuje go, setki rąk wyciągają się do niego z okrzykami: *Vive la Tsar! Vive la Russie!* Zabrzmiała marsylianka. W powietrzu latają chmury różnokolorowych *confetti*, oraz grad mniejszych i większych bukietów, sypiących się na majtka rossyjskiego. Z zaczerwienioną twarzą i z nabiegłemi krwią oczami macha białą czapką i krzyczy: *Vive la France!* Łzy lecą ciurkiem po twarzach wzruszonego tłumu. Nagle chwyta go kilkoro rąk i wsadza tryumfalnie do wspaniałej pańskiej karocy, zapełnionej kwiatami i damami. Zmieszany marynarz znalazł się nagle w objęciach młodych i strojnych dam. „Stój! stój!“ krzyczy tłum kobiet w kostyumach orleańskich, przeciskając się do karety i zmuszając ją do zatrzymania się: „I my chcemy ucałować Rossyanina!“ I marynarz zdjąwszy czapkę, całuje się z tłumem kobiet, z uroczystym wyrazem na wzruszonej i opalonej twarzy. Kareta ruszyła, marynarz pochylił się i chwycił za brzeg karety rękami, a ręce te zaczęły pokrywać pocałunkami kobiety, mężczyźni i dzieci... O godzinie drugiej w nocy po wyjściu z przedstawienia galowego w operze, kilku oficerów rossyjskich weszło do kawiarni. W kilka minut wszedł tam również mąż z żoną, bardzo młodą jeszcze kobietą. Trzymała ona w lewej ręce dwa wielkie sztandary na jednem drzewcu. Spostrzegłszy towarzystwo oficerów rossyjskich, młoda kobieta staje na środku sali i krzyczy z początku *Vive la Russie!* a następnie intonuje pięknym, dźwięcznym głosem marsyliankę. Tłum w kawiarni i na ulicy wtóruje jej. Ona zaś, ukończywszy śpiew, zbliża się do oficerów i z wesołym uśmiechem wyraża życzenie ucałowania wszystkich siedzących tam Rossyan. Podprefekt, siedzący również z nimi, zapewnia, że jest to bardzo uczciwa kobieta, z dobrej rodziny i że zna ją osobiście... Czyż to wszystko nie rozczulające?

KRONIKA

Lwów, 26 października.

— **Z c. i k. armii.** Najj. Pan rozporządził: przeniesienie generał majora Franciszka Festa, brygadyera obrony krajowej w Krakowie na własną prośbę w stan spoczynku, i zamianował pułkownika Antoniego Gartnera-Romansbrücka, komendanta 8 pułku pieszego brygadyerem obrony krajowej w Krakowie.

Przeniesieni zostali podpułkownik Henryk Siegler, komendant 70 bat. obr. kraj. w Buczaczu, do 74 bat, obr. kraj w Gorycyi.

Kapitan Antoni Peer z 64 bat. obr. kraj. mianowany został komendantem 70 batalionu obr. krajowej, kapitan Wacław Dworzak zwolniony z posady komendanta 54 bat. obr. kraj., którą otrzymał kapitan Franciszek Pichel. Do obrony kraj. przeniesieni zostali porucznicy: Franciszek Kraliczek (bat. 57), Józef Pelikan (bat. 58), Karol Schubert (bat. 65), Karol Rosenkranz (bat. 60) i Tomasz Samek (bat. 70).

— **Księżna Małgorzata Czartoryska** umarła wczoraj w Paryżu po długiej i ciężkiej chorobie. Smierć dostojnej i szlachetnej pani okryje żałobą wiele rodzin w Polsce, spokrewnionych z Czartoryskimi, oraz dom ks. Orleanów. Zmarła, która była córką księcia Nemours, drugiego syna króla Ludwika Filipa, poślubiła w r. 1872 księcia Władysława Czartoryskiego, dla którego zgon ukochanej małżonki jest nowym ciosem. Dotąd nie ma jeszcze szczegółów o pogrzebie, odbędzie się on zapewnie w Sieniawie, gdzie istnieją groby rodzinne Czartoryskich.

— **Odznaczenie.** Wedle wiadomości z Wiednia nadeszłej otrzymał Pan Wiceprezydent sądu wyższego dr. Aleksander Mniszek Tchorznicki order Cesarza Leopolda. — Na wiadomość o tem odznaczeniu złożył wczoraj p. radca Misiński, jako szef biura prezydyalnego na czele urzędników prezydyalnych i szefów odnośnych departamentów panu Prezydentowi życzenia następującej treści:

Wiadomość o wysokiem odszczególnieniu Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta napawa nas prawdziwą radością. Pozwól Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie, abyśmy z tego powodu z winną czcią złożyli Ci nasze najserdeczniejsze życzenia wszelkich pomyślności. Od początku Twojej służby państwowej miało nas wielu sposobność podziwiać Twój szlachetny charakter i Twój wzniosły sposób myślenia. Najściślejsze wypełnianie swych obowiązków zawodowych, chętny udział w pracach krajowych, stawiają Cię jako wzór urzędnika Państwa i obywatela. Nasze życzenia tem gorętsze, że płyną z serca wdzięcznego Twoich podwładnych, dla których jesteś tak wielce łaskawym i wyrozumiałym zwierzchnikiem. Daj Boże, ażeby to odszczególnienie było dalszym szczeblem do osiągnięcia najwyższych dostojeństw ku pożytkowi Państwa, sądownictwa kraju i ku chlubie Twoich rodaków.

Pan Prezydent Tchorznicki w nader łaskawych słowach podziękował za tę owacyę.

— **Nowe filie pocztowe we Lwowie.** Z dniem 1 listopada b. r. wejdą w życie dwa nowe nieeraryalne c. k. urzędy pocztowe we Lwowie, mianowicie „Lwów filia VIII“ przy ulicy Łyczakowskiej l. 85 i „Lwów filia IX“ przy ulicy Zyblikiewicza l. 5. Zakres czynności obu tych urzędów rozciąga się na przyjmowanie wszelkiego rodzaju korespondencyj i przesyłek pocztowych, jakoteż na przyjmowanie i wypłatę wkładek pocztowej kasy oszczędności. Doręczaniem listów i innych przesyłek urzędy rzeczone na razie trudnić się nie będą.

Godziny urzędowe tych filij pocztowych są następujące: W niedzielę od godziny pół do 9 do pół do 12 przed południem i od god. 3—4 po południu; w inne dni od godz. 8—12 przed południem i od godz. 2—6 po południu.

— **Kursa nauki obsługi chorych.** Magistrat m. Lwowa ogłasza: Ponieważ wobec rozszerzającej się epidemii cholery, przysposobienie i zapewnienie służby obznajomionej z zasadami dezinfekcyi i obsługą chorych cholerycznych jest sprawą konieczną, aby pomoc lekarska i zarządzenia sanitarne w każdym wypadku ze skutkiem mogły być przeprowadzone, c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło uwagę na potrzebę zorganizowania tego personalu pomocniczego. W skutek odnośnego reskryptu, wezwało c. k. Namiestnictwo magistrat do poczynienia kroków w kierunku zapewnienia za umówionem wynagrodzeniem odpowiedniej liczby ludzi, przysposobionych do wykonywania desinfekcyi i obsługi chorych cholerycznych i w tym celu zaleciło zaprowadzenie kursów, na których ludzie chcący się służbie publicznej oddać, o zasadach dezinfekcyi, izolacyi chorych cholerycznych, obsłudze chorych i kardynalnych przepisach anticholerycznych pouczani będą. Prowadzenie tych kursów poruczone zostanie fizykatowi miejskiemu.

Zawiadamiając o tem mieszkańców miasta, magistrat wzywa osoby, mające chęć uczęszczania na kursa sanitarne, a ewentualnie poświęcenia się służbie cholerycznej za odpowiedniem wynagrodzeniem, ażeby w terminie do końca b. m. zechciały zgłosić się w departamencie IX magistratu, względnie w biurze fizykatu miejskiego (ratusz, parter strona południowa), gdzie bliższe wyjaśnienia w tej sprawie udzielane będą. Termin otwarcia kursów i czas, w którym odbywać się będą, zostanie później ogłoszony.

— **Z „Sokoła“.** Począwszy od 1 listopada odbywać się będą we wtorki od godziny 8 do 9 wieczór wspólne ćwiczenia w jeździe na kołach, we czwartki zaś i soboty od godz. 8 do 9 wieczór nauka jazdy. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya Towarzystwa.

— **Podziękowanie.** Pan Karol Przybylski złożył z okazyi otwarcia z dniem 26 b. m. nowego handlu wędlin i pokoju do śniadań w domu przy ulicy Teatralnej l. 12 w prezydyum magistratu kwotę 50 zł. w. a. na ubogich miasta bez różnicy wyznania.

Zarazem zobowiązał się corocznie w rocznicę otwarcia tego handlu składać taką samą kwotę na cel powyższy tak długo, dopóki ten handel pod własną firmą w owym domu będzie prowadzić.

Za ten dar składa niniejszem prezydent miasta szanownemu dawcy uprzejme podziękowanie.

— **Lekcyj języków** niemieckiego, francuskiego i włoskiego udziela w formie konwersacyi osoba poważna, wykształcona i należąca do dobrego towarzystwa. Adres: Akademicka 25. Zgłoszenia przyjmuje codzień między 11 a 1.

— **Śluby.** Dnia 28 b. m. o godzinie 8 wieczorem w kościele OO. Dominikanów, odbędzie się ślub panny Sabiny Gwiazdoń, córki Sabiny i ś. p. Karola Gwiazdonia, radcy sądowego, z p. dr. Włodzimierzem Maciulskim, adwokatem w Żółkwi.

Ślub p. Mieczysława Rossowskiego, kandydata notaryalnego, z panną Bronisławą Szeliską, odbędzie się dnia 7 listopada w kościele parafialnym w Brzeżanach.

Dnia 28 b. m. o godzinie 11 rano pobłogosławionym zostanie w kościele św. Mikołaja we Lwowie związek małżeński panny Kazimiery Grabińskiej, z p. Tadeuszem Górskim.

W kościele OO. Karmelitów na Piasku zawarty został dnia 21 b. m. związek małżeński pomiędzy p. Stefanem Bernackim, a panną Maryą Kopcińską, nauczycielką w Krakowie.

Slub panny Maryi Huncówney, z p. Wincentym Maksymilianem Loeglerem, odbędzie się dnia 28 b. m. w Stanisławowie.

W dniu 28 b. m. odbędzie się w Krakowie, w kościele N. P. Maryi ślub dr. Jana Opieńskiego, asystenta biura sanitarnego przy c. k. Namiestnictwie z panną Maryą Gąsiorowską, córką pp. Józefa i Ludwiki z Opieńskich, właścicieli Dobromierzyc w gubernii lubelskiej.

† **Zmarł** w ostatnich dniach: W Krakowie, Antoni Pałkowski, c. i k. kapitan, komendant garnizonowego domu transportowego, ozdobiony medalem wojskowym, krzyżem zasługi i orderem włoskim św. Maurycego, przeżywszy lat 58.

= **Samobójstwo.** Wczoraj przed południem odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu służbowego szeregowiec 55 bułku piechoty Michał Makuszczak, w Zniesieniu, w pobliżu tamtejszego cmentarza. Strzał skierowany był w prawe ucho, a pocisk, przeszywszy głowę na wylot, spowodował śmierć natychmiastową. Przyczyna samobójstwa na razie niewiadoma. Komisya wojskowa zarządziła odstawienie zwłok do kostnicy szpitala garnizonowego.

— **Zmiana nazwiska.** Reskryptem z dnia 5 października 1893 r. l. 79.802 zezwoliło c. k. Namiestnictwo we Lwowie p. Bronisławowi Pawełkowi, doktorandowi medycyny w Krakowie, na zmianę nazwiska rodowego „Pawełek“ na „Porycki“.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 26 października. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 25 października do 12 w południe dnia 26 października b r, mieliśmy wiatr południowo-zachodni, o średniej prędkości 4 m/sek., niebo lekko zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (82 procent wilgotności względnej), opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była +5,2°C., najwyższa +8,4°C. wczoraj po południu, najniższa +1,5°C. w nocy.

Wczoraj po południu było pochmurno, wieczorem wypogodziło się.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się w północnej Skandynawii; zwyżka 775 do 770 mm. w Austryi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 766 mm.

Prognoza na dobę 27 października bieżącego roku (od półn. do północy): Wiatr będzie co do kierunku południowo zachodni, o średniej prędkości 5 m/sek.; średnia temperatura doby podniesie się do +8°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 75 proc., opadu nie będzie, pogoda.

— **Antoni Kątski,** znany wirtuoz i autor „Przebudzenie się lwa“, wyjechał z San Francisco do Japonii.

— **Kobieta z wąsami.** W Radomiu pokazuje się mieszkanka Policzny (pow. kozienicki), niejaka Brygida Piątkowska, obdarzona od natury sutym zarostem. Wąsy sięgają nieomal do ucha, a broda ma do 5 cali długości.

— **Upadła wielkość.** W tych dniach policya londyńska oddała sądowi obdartusa, zatrzymanego na ulicy. Wytoczono mu sprawę pod zarzutem, że żebrał i żebraną jałmużnę przepijał. W sądzie, ku wielkiemu zdumieniu obecnych, stwierdzono, że jest to słynny przed laty 20 żokiej, John Daly, który opływał w sławę i gotówkę, jako „gwiazda“ sportowa.

— **Ważne odkrycie.** Wykopaliska, dokonane świeżo na wyspie Salamis, wykryły sto starożytnych grobów. leżących w pięciu równoległych rzędach. Groby mają przeważnie kształt podłużny, czworoboczny. Odgrzebano nadto duży cmentarz mykeński; grobowce są bardzo małe, zrobione z nieociosanego kamienia, ciała grzebane były widocznie w postawie zgiętej. Znaleziono tamże 50 starożytnych amfor z epoki mykeńskiej, oraz mnóstwo przedmiotów z bronzu i złota, jako to: pierścieni, zausznic, spinek i t. d. Cmentarz należał do miasta, nieznanego dotychczas z nazwy, lecz wznoszącego się naprzeciwko wyspy Eginy.

Siedmnasty. Z okazyi narodzenia się syna rumuńskiego księcia następcy tronu, dzienniki angielskie przypominają, że jest to 17 prawnuk królowej Wiktoryi.

— **Coppée-recitator.** Poeta francuski Franciszek Coppée uda się niebawem w podróż z odczytami dwóch utworów. Odwiedzi on naprzód w ciągu tej zimy Wiedeń i inne miasta Austro-Węgier.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Przedstawiony wczoraj po raz pierwszy na scenie naszej obrazek sceniczny Z. Przybylskiego p. t. „Bzy kwitną“ pozostawił nam wrażenie świeżości i woni prawdziwego uczucia Takie to proste, naturalne a takie wdzięczne!

Na ubogiem poddaszu mieszka wdowa, szwaczka, której córka, wychowana niezmiernie starannie, od niedawna przyjęła obowiązki nauczycielki w zamożnym obywatelskim domu. Dobrze jest tam pannie Maryni, ale w to wierzyć nie chce sąsiad z poddasza, młody p. Józef, który z ową Marynią bawił się niegdyś dzieckiem, a młodzieńcem pokochał ją całą siłą gorącej duszy. I pewnego wieczora wiosennego, p. Józef przybywszy do sąsiadki wdowy, oburza się na to osamotnienie i tęsknotę, na które skazała ona jego i siebie samą, wyprawiając córkę z domu. Lekceważyć tam ją będą a kto wie, czy nie popsują serca i duszy nie skażą!...

Nadaremnie biedna wdowa tłómaczy się, iż to uczyniła przez wzgląd na dobro i przyszłość córki; nadaremnie, domyślając się uczuć Józefa, na jego słowa rozdrażnione, odpowiada z macierzyńską łagodnością. Józef ułagodzić się nie daje i oburzony wychodzi. A w tejże chwili przybywa niespodziewanie Marynia. Przybywa, aby matce zwiastować niespodziewaną nowinę: wychodzi zamąż! Dla ubogiej dziewczyny, partya doskonała, — narzeczonym jej jest rządca u tychże samych państwa, u których Marynia pełni obowiązki nauczycielki.... Matce ta wiadomość nie jest miłą, — ona kocha Józefa jak syna a teraz czuje czem będzie nowina ta dla niego: ciosem, który jego pracowite życie złamać może! Nie sprzeciwia się jednak wyborowi córki, która zdaje się ze swego losu szczęśliwą. Panna Marynia jednak szczęśliwą nie jest; przyrzekła rękę swą majętnemu rządcy, bo chce matce przynieść ulgę; bo pragnie, aby się raz przecie skończyła ta praca matczyna, która przygarbiła jej postać i bladością chorobliwą młode jeszcze rysy pokryła. Więc to małżeństwo jest poświęceniem uczuć dla bytu.... Poświęceniem, którego Marynia jednak nie dokona. W ślicznej scenie pomiędzy Józefem a Marynią, wzajemne ich uczucia wybuchają z taką siłą, iż niszczą wszelkie wyrachowania; zresztą Józef pracować będzie usilnie, aby zapewnić i żonie i jej matce ukochanej byt dostatni.... I w ciszy letniego wieczora, wśród woni bzów kwitnących, napełniającej ubogą izdebkę na poddaszu, promienieje tam wielkie ciche szczęście dwojga serc młodych, które się kochają i trzeciego, serca matki, która ich miłości ze łzami błogosławi....

Śliczny ten poetyczny, a pełen rzewnego uczucia obrazek odegrany był wczoraj doskonale przez panie Cichocką i Stachowicz i przez p. Żelazowskiego. Szczere oklaski widzów były zasłużonem uznaniem dla autora i utalentowanych wykonawców jego myśli.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka. Dziś, we czwartek, „Traviata“, opera w 4 aktach Verdi'ego. Występ pani Anny Malinowskiej oraz pp. Aleksandra Myszugi i Gabryela Górskiego.

Jutro, w piątek, po raz piąty „Flirt“, komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego.

Na przedstawienia po południowe przygotowuje się wznowienie „Krakowiaków i Górali“ Kamińskiego, oraz „Emigracyę chłopską“ Anczyca, zaś na dzień zaduszny „Dziadów“ Mickiewicza z muzyką Stanisława Moniuszki.

O otwarciu teatru w Krakowie zamieszcza wiedeński *Fremdenblatt* obszerny a bardzo pochlebny artykuł pióra redaktora p. Grossa; dzienniki warszawskie milczą o uroczystości krakowskiej, z powodów łatwych, niestety do odgadnięcia.

W szkole pani Markowej otwartą została klasa spiewu, którą objęła p. Józefa Szlezygierówna, zaszczytnie znana artystka spiewaczka. Tym sposobem szkoła, która pozyskała w tym roku wybornego pianistę, p. Teodora Pollaka, na nauczyciela najwyższej klasy, istotnie rozszerzyła swój zakres i uprawnia nas do oczekiwania rezultatów jak najlepszych, wobec i tej jeszcze okoliczności, że sama pani Markowa posiada już imię jako doskonała nauczycielka, a współpracowniczki jej panie Arvay i Kościelecka również liczą się do rzędu rutynowanych i zasłużonych nauczycielek gry na fortepianie.

Józef Hellmesberger, znakomity muzyk, skrzypek i dyrygent umarł w 64 roku życia w Wiedniu. Zmarły, który był duszą muzykalnego Wiednia i przez długi szereg lat należał do jego najznakomitszych artystycznych postaci, zostawia po sobie ogólny żal. Hellmesberger był pierwszym skrzypkiem w operze i twórcą sławnego kwartetu noszącego jego nazwisko. Był on ożeniony z córką sławnego aktora Anchütza i pozostawia dwóch synów fachowych i zdolnych muzyków.

Nowe książki. (Doniesienie księgarni Gubrynowicza i Schmidta).

Abgar-Sołtan, Polubowna ugoda, powieść, 2 zł. 10 ct.

Boberska Felicya, Pisma, ozdobnie oprawione, 4 zł. 50 ct.

Bystroń dr., O użyciu genitiwu w języku polskim, 80 ct.

Caro dr., August Cieszkowski, 20 ct.

Dygasiński, Wint, wyjątek z pamiętników winciarza, 68 ct.

Dzieduszycki Wojciech, Rozstrząsanie filozoficzne o podstawie pewności ludzkiej, 2 zł. 40 ct.

Dzieje literatury powszechnej z illustracyami, tom IV, część I. Czasy reakcyi i pseudoklasycyzmu, 2 zł. 70 ct.

Gostomski, Arcydzieło poezyi polskiej A. Mickiewicza „Pan Tadeusz,“ studyum krytyczne, 2 zł.

Junosza, Pająki, obrazek z życia warszawskiego, 1 zł. 62 ct.

Kornik dr., Hygiena skromności (z niemieckiego), opracował dr. Fabian, 80 ct

Maspero, Opowiadania historyczne, Egipt i Assyrya, przekład z francuskiego przez Popławskiego, 2 zł. 43 ct.

Milewski dr., Reforma socyalna w Anglii (odczyt) 30 ct.

Morawski Kazim., Dwaj cesarze rzymscy: Tyberyusz i Hadryan, 1 zł.

Mścigniew, „Pobóg“, opowieść z powstania 1863 r., 1 zł. 50 ct.

Niemojowski Andrzej, Poezye, serya II, 60 ct.

Orzeszkowa, Dwa bieguny, powieść, 2 zł.

Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie, r. 1892/93, 60 ct.

Sollier dr., Psychologia idyoty i głuptaka, 1 zł. 35 ct.

Szczedrin, Nowe bajki dla dzieci dorosłych, przekład z rossyjskiego, 28 ct.

Tretiak, Kornel Ujejski i jego poezya, 30 ct.

Upominek, Książka zbiorowa na cześć Orzeszkowej, 6 zł.

Z pod zaboru rossyjskiego, odbitka z *Dziennika Poznańskiego*, serya I, II, 1 zł. 89 ct.

Załęski ks., Geneza i rozwój nihilizmu w Rossyi, wydanie 2-gie, 3 zł.

Zapolska, We krwi, powieść współczesna, 2 tomy, 2 zł. 43 ct.

Zatorski i Kasparek, Powszechna księga ustaw cywilnych austryackich, tom II, dopełnienia i pomnożenie, tudzież całokształt jurysprudencyi sądu najwyższego, 2 zł. 50 ct.

Przytulisko i dom Pracy brata Alberta.

Coraz bardziej odczuwać się u nas dawała potrzeba jakiejś instytucyi, którąby serdeczniej, po chrześciańsku zajęła się tłumem biedaków bezdomych, włóczęgów lub przestępców. Trudno było przejść przez ulice miasta, nie otarłszy się o próżnującego zarobnika lub zgłodniałego biedaka. Szczególniej zimową porą spotykano po zaułkach miasta, tu i owdzie, pół nagie, przemarznięte postacie, które nędza i głód rzucały częstokroć w otchłań występku; to też jak statystyka policyjna wykazuje, setek aresztowanych za kradzieże i rabunek dostarczał kontyngens włóczęgów i nędzarzy miejskich. Istniały wprawdzie w budynkach prywatnych, przez gminę wynajętych, schroniska zimowe, było to jednakże tylko połowicznem dobrodziejstwem, gdyż schroniska te, a raczej ogrzewalnie dla ubogich obojga płci, były otwarte tylko przez pół roku, zwykle od 1 listopada po koniec kwietnia, co okazało się niedostatecznem, za szczupłem i jako środek, zapobiegający licznym występkom niewystarczającem. Przeto, za inicyatywą miejskiej komisyi dobroczynnej, złożonej z prezydenta miasta p. Mochnackiego, referenta spraw dobroczynnych, radcy p. Uruskiego i delegatów Rady miejskiej pp.: seniora Stokowskiego, posła dr. Roszkowskiego, Łukawskiego, Mozera i Markiewicza, Reprezentacya miasta uchwaliła jednogłośnie wybudowanie schroniska dla biednych, co też w zeszłym roku kosztem 28 tysięcy uskuteczniono. Odtąd liczba włóczęgów i przestępców znacznie się zmniejszyła. Komisya dobroczynna porozumiała się z bratem Albertem, starszym, posługującego ubogim Zgromadzenia Braci i Sióstr III Zakonu św. Franciszka; — tercyarze objęli w zarząd schronisko dla mężczyzn, otrzymując od Reprezentacyi miejskiej subwencyi w kwocie 4000 zł. i opał w naturze.

Schronisko to znajduje się na gruntach miejskich obok ulicy Kleparowskiej. Wybudowane na opoce z czerwonej cegły na surowo pokryte jest barwną ogniotrwałą dachówką. Roboty około przytuliska wykończone zostały starannie i sumiennie. Oprócz oferowanych innych robót dział stolarski wykonała zaszczytnie znana fabryka braci Wczelaków, zaś dział budowlano-ślusarski pierwsza pracownia artystyczno ślusarska mechanika p Aleksandra Zajączkowskiego, przy ulicy Kopernika l. 17. Nadzorem budowy zajął się VI departament magistratu. W jednej olbrzymiej sali mieszczą się ubodzy mężczyźni, w innej dzieci, a po drugiej stronie są warsztaty robotnicze. Obok głównych drzwi znajduje się konfesyonał, na prawo kancelarya zarządu wraz z zakrystyą, a w samym środku kapliczka Najśw. Maryi Panny. Bracia sami mieszczą się w skromnych celkach za olbrzymią kuchnią.

Kto istotnie jest biednym lub opuszczonym, a chce uczciwie zapracować, znajdzie tam przytułek, opiekę, pracę i pokarm duchowy. Bracia wpajają w biedaków zasady religijne, co niedzielę i święta odprawia się tam Msza św., naprzemian w rzymsko i grecko-katolickim obrządku, tudzież rekolekcye polskie i ruskie. W czasie wielkanocnych rekolekcyj b. r. przystąpiło do stołu pańskiego przeszło 400 osób obu obrządków, które wcale nie, lub zaledwie kilka razy w życiu się spowiadały, a nawet nie umiały zmówić pacierza.

Głodni otrzymują tam ciepłą i pożywną strawę, czystą odzież, próżniacy i włóczęgi uczą się pracy i zamiłowania do niej, nikomu jednakże nie odbiera się własnej woli, lecz owszem wyrabia poczucie własnej godności.

W schronisku wyrabiają się słomianki, obuwie, meble zwykłe i gięte, plecionki itp. artykuły po cenach fabrycznych.

Szczególniejszą uwagę zwracają na siebie dzieci. Dawniej obdarta, brudna i krzykliwa ich drużyna, znalazła tam troskliwą opiekę. Po większej części są to sieroty lub dzieci biedaków, mieszkających w schronisku, albo przez biednych rodziców tamże na wychowanie oddane. Starsi chodzą do szkoły, młodsi uczą się w zakładzie. Po nauce szkolnej uczą się spiewać, bawią się pod okiem którego z braci, a rano i wieczór spiewają przed ołtarzem Matki Bożej wspólne modliwy. Dziatwa ta nadaje schronisku charakter rodzinnej spójni, a jak bracia sami o niej się wyrażają: — widok jej dodaje otuchy i sił do tak ciężkiej pracy, wymagającej bezwzględnego poświęcenia i zaparcia.

Obok schroniska dla mężczyzn otwartem zostanie już od 1 listopada b. r. schronisko dla ubogich kobiet. Nadzór nad niem obejmą siostry Tercyanki. W tym celu, zanim budynek uchwalony kosztem 32 tysięcy zł. wystawionym zostanie, Reprezentacya miejska wynajęła prywatny budynek na schronisko dla ubogich kobiet, uchwalając subwencyę w kwocie 2000 zł. i opał w naturze.

Oba schroniska otwarte będą stale zimą i latem. Na tem jednakże ofiarność Reprezentacyi miasta się nie kończy. Dzieci z przytuliska otrzymają obówie i ciepłe ubranie, tudzież dla czasowo bawiących w schronisku zbytnią odzież z miejskich zakładów dla sierot. Odpowiednio do czasu i pory czekają tę dziatwę rozrywki i zabawy; zawita tam św. Mikołaj a na gwiazdkę zawisną na drzewku podarki. Hojna ofiarność Reprezentacyi gminnej tudzież gorliwa, skrzętna praca miejskiej komisyi dobroczynnej zasługują istotnie na szczere uznanie i mogą być postawione innym miastom za przykład godny naśladowania. Pożądaniem jeszczeby było, aby gmina postarała się o odpowiedni fundusz zakładowy na otworzenie domu podrzutków i powierzyła staranie i zarząd tegoż braciom Tercyarzom.

Reprezentacya gminna wydająca rocznie krocie zł. na cele humanitarne powinna znaleść poparcie ogółu mieszkańców stolicy kraju. Trudno bowiem zaopiekować się tysiącem biedaków zewsząd napływających do Lwowa. Dla tego to Tercyarze postanowili zapukać do serc litościwych mieszkańców i wkrótce rozpoczną kwestyę.

Każdy datek pieniężny, stare ubranie, bielizna, artykuły żywności lub zakupno w schronisku tanich, mocnych mebli, albo też oddanie połamanych i zepsutych do naprawy braciom, lub powierzenie praktycznych robot kobiecych, jak szycie bielizny, cerowanie, hafty, danie kłębków z gałgankami do zrobienia z tychże dywaników i t. p. siostrom tercyarkom z podzięką przyjęte zostaną.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Premiowanie koni w Galicyi. W roku 1893 odbyły się w Galicyi dwa premiowania koni, a to wiosenne w Łancucie, Mielcu, Bochni i Jaśle, jesienne zaś w Szczercu, Stryju, Kałuszu i Złoczowie.

Wynik tych premiowań był następujący:

1. W Łańcucie przedstawiono 61 koni, mianowicie 27 klaczy ze źrebiętami, 11 młodych klaczy, 14 dwuletnich i 9 rocznych klaczy. Z tych premiowano 12 klaczy ze źrebiętami, 5 młodych klaczy, 5 dwuletnich i 1 roczną klacz. Nagród pieniężnych rozdano w ogólnej kwocie 224 zł i 4 srebrne medale.

2. W Mielcu przedstawiono 72 koni, mianowicie 31 klaczy ze źrebiętami, 13 młodych klaczy, 16 dwuletnich i 12 rocznych klaczy. Z tych premiowano 11 klaczy ze źrebiętami, 3 młode klacze, 4 dwuletnie i 2 roczne klacze. Nagród pieniężnych rozdano w ogólnej kwocie 229 zł. i 4 srebrne medale.

3. W Bochni przedstawiono 66 koni, mianowicie 29 klaczy ze źrebiętami, 10 młodych klaczy, 15 dwuletnich i 12 rocznych klaczy. Z tych premiowano 19 klaczy ze źrebiętami, 4 młode klacze i 9 dwuletnich klaczy. Nagród pieniężnych rozdano w ogólnej kwocie 294 zł. i 4 srebrne medale.

4. W Jaśle przedstawiono 75 koni, mianowicie 35 klaczy ze źrebiętami 12 młodych klaczy, 17 dwuletnich i 11 rocznych klaczy. Z tych premiowano 11 klaczy ze źrebiętami, 5 młodych klaczy, 6 dwuletnich i 2 roczne klacze. Nagród pieniężnych rozdano w ogólnej kwocie 249 zł. i 4 srebrne medale.

5. W Szczercu przedstawiono 54 koni, mianowicie 17 klaczy ze źrebiętami, 14 młodych klaczy, 21 dwuletnich i 2 roczne klacze. Z tych premiowano 10 klaczy ze źrebiętami, 10 młodych klaczy, 8 dwuletnich i 2 roczne klacze. Nagród pieniężnych rozdano w ogólnej kwocie 249 zł. i 4 srebrne medale

6. W Stryju przedstawiono 54 koni, mianowicie 19 klaczy ze źrebiętami, 11 młodych klaczy 20 dwuletnich i 4 roczne klacze. Nagród pieniężnych rozdano w ogólnej kwocie 249 zł. i 4 srebrne medale.

7. W Kałuszu przedstawiono 49 koni, mianowicie 17 klaczy ze źrebiętami, 13 młodych klaczy, 15 dwuletnich i 4 roczne klacze. Z tych premiowano 7 klaczy ze źrebiętami, 4 młode klacze, 7 dwuletnich klaczy. Nagród pieniężnych rozdano w ogólnej kwocie 214 zł.

8. W Złoczowie przedstawiono 26 koni, mianowicie 12 klaczy ze źrebiętami, 3 mło-

de klacze i 11 dwuletnich klaczy. Z tych premiowano 9 klaczy ze źrebiętami, 3 młode klacze i 10 dwuletnich klaczy. Nagród pieniężnych rozdano w ogólnej kwocie 284 zł. i 1 srebrny medal.

Z c. k. Namiestnictwa.

Połączenie kolejowe Wiednia ze Lwowem. Na przedwczorajszem posiedzeniu przybocznej rady kolei państwowych dr. Pilat postawił wniosek o zaprowadzenie pospiesznego pociągu dziennego między Wiedniem i Lwowem, a członek rady p. Szancer wniósł, aby pociąg pospieszny, wychodzący obecnie z Wiednia o godzinie 3 min. 40, i dochodzący tylko do Bogumina, przedłużyć do Krakowa. Członek rady generał-major Guttenberg zwrócił na to uwagę, że ze wszystkich stolic prowincyonalnych jedynie Lwów nie posiada pospiesznego dziennego połączenia z Wiedniem i z tego powodu przemawiał za zaprowadzeniem trzeciego pociągu pospiesznego, któryby wychodząc rano z Wiednia, przybywał wieczorem do Lwowa. Rada przyjęła wnioski pp. Pilata i Szancera.

Targ zbożowy.

Lwów, 26 październ: pszenica 7.50 do 7·75, żyto 6·— do 6·30, jęczmień 6 50 do 6 80 owies 6·— do 6 50, rzepak 12 75 do 13·—, groch 7·50 do 8·50, wyka —·— do —·—, nas. lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·50 do 5 75, hreczka 7·50 do 7 75, koniczyna czerwona 62·— do 66·—, biała 66·— do 70·—, szwedzka —·— do —·—, kminek —·— do —·—, anyż —·— do —·—. kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel —.— do —·—, spirytus —·— do —·—. Waranty na wrzesień —·— do —·—.

Usposobienie słabe.

Kraków: pszenica biała 8·— do 8·25, czerwona 7·70 do 8·25, żółta 7·70 do 8 25, żyto 6 40 do 6 70, jęczmień browarny 7·50 do 8 25, pastewny 5 70 do 6 —, owies 6·80 do 7·15, groch —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—, rzepak 13·— do 13·75

Usposobienie mdłe

Tarnopol: pszenica 7·25 do 7·40, żyto 5·50 do 5·65 jęczmień 4·50 do 6·—, owies 5·75 do 6·—, hreczka 7·25 do 7·50, groch Wiktorya 7·50 do 8·50, zwykły 5·75 do 7·—, bobik 5·25 do 5·50, rzepak 12·50 do 12 75, lnianka 7.75 do 8 25. konicz. czerw. 60·— do 65·—, biała 65·— do 68·—, spirytus gotowy 15·50 do —·—.

OSTATNIA POCZTA

W dniu 25 października zachorowały na cholerę azyatycką w Galicyi:

W Kołomyi 1 osoba.

W powiecie nadwórniańskim: w Delatynie 1 osoba.

W powiecie sanockim: w Rymanowie 4 osoby, w Bukowsku 3 osoby.

W powiecie stanisławowskim: w Pacykowie, Uzinie i Zagwoździu po 1 osobie.

Wyzdrowiały: (w powiecie sanockim) w Rymanowie 2 osoby, w Bukowsku 1 osoba, (w powiecie stanisławowskim) w Pacykowie 1 osoba, Uzinie 2 osoby.

Zmarły: (w powiecie kołomyjskim) w Kołomyi 1 osoba, (w powiecie nadwórniańskim) w Delatynie 1 osoba, (w powiecie stanisławowskim) w Pacykowie, Uzinie i Knihininie wsi po 1 osobie, (w powiecie sanockim) w Bukowsku 1 osoba.

Ogółem pozostało w dniu 24 b. m. w leczeniu osób 41 w dniu 25 b. m. przybyło chorych 12, wyzdrowiało osób 6, zmarło 6, pozostaje zatem w leczeniu osób 41.

Podejrzane o cholerę wypadki zasłabnięcia i śmierci zdarzyły się w Krościenku w powiecie dobromilskim, w Knihininie kolonii i Mekietyńcach w powiecie stanisławowskim.

W kołach parlamentarnych utrzymują, że nowela do ustawy o obronie krajowej załatwioną zostanie przed zakończeniem rozpraw nad rozporządzeniami o stanie wyjątkowym w Pradze i jej okolicy.

Zwołany do Kolonii kongres socyalistów niemieckich, przyjął następujące rezolucye: Stosownie do uchwały międzynarodowego kongresu socyalistycznego, odbytego w Zurychu, niemiecka socyalna demokracya ma obchodzić dzień 1 maja jako światowe święto robotnicze.

Celem godnego obchodzenia tego święta, pożądanem jest powszechne wstrzymanie się od pracy w tym dniu. Ponieważ jednak w obecnem ekonomicznem położeniu Niemiec, jest to na razie niemożliwe przeto wiec stronnictwa poleca, ażeby tylko ci robotnicy i organizacye robotnicze, które bez szkody dla swych interesów mogą to uczynić, obok innych objawów, święciły dzień 1 maja także przez wstrzymanie się od codziennych zajęć zawodowych.

W tych dniach odbyły się w Saksonii wybory uzupełniające 32 deputowanych do sejmu tamtejszego, liczącego 50 członków. Wybrano 16 konserwatystów, 7 narodowoliberalnych, 2 wolnomyślnych, 2 niemieckosecyalnych i 5 socyalistów. Konserwatyści utracili 4 okręgi wyborcze, wolnomyślni 3; narodowoliberalni zyskali 3 mandaty, socyaliści także 3. Konserwatyści zachowali jeszcze większość w Izbie, tracą wszakże coraz bardziej grunt w kraju. Głosy socyalistyczne pomnożyły się znacznie w miastach i ich okolicy.

Polit. Corr. donosi, że pruski poseł przy Stolicy św. Bülow, powróciwszy z urlopu, uzyskał zaraz audyencyę u Ojca św., i zaznacza, że stosunki między Stolicą apostolską a rządem pruskim mają charakter przyjazny, jaki im nadały odwiedziny Wilhelma II u Papieża. Kwestya powrotu Jezuitów do Niemiec nie stanowi przedmiotu osobnych rokowań między Watykanem a rządem pruskim, ponieważ Stolica św. pozostawia tę sprawę wyłącznie stronnictwu centrum i pragnie zaczekać jaki los spotka wnioski postawione w parlamencie przez centrum.

Petersb. Wied. zamieszczają następujące informacye o projekcie zreorganizowania rossyjskiego ministerstwa dóbr państwa i utworzenia ministerstwa rolnictwa. Środki materyalne, wbrew oczekiwaniu, nie pozwalają na przeprowadzenie reformy w takim zakresie, jak to było projektowane poprzednio. Pierwotnie projekt obejmował dwa departamenty rolnicze: jeden techniczny, drugi ekonomiczny. Obecnie uznano za możliwe ograniczyć się do jednego departamentu rolnictwa i hodowli bydła. Departament ten powstanie z istniejącego obecnie departamentu rolnictwa i gospodarstwa wiejskiego przez odpowiednie rozszerzenie go i dodanie nowych wydziałów. Zamiast zaś projektowanego poprzednio drugiego departamentu rolnictwa, utworzony będzie oddział ekonomii i statystyki wiejskiej, oraz oddział melioracyj rolnych. Z pierwotnych projektów bez zmiany pozostają: reforma departamentu spraw ogólnych, utworzenie kancelaryi ministra, oraz pozostawienie departamentów leśnego i górniczego. Zreformowane ministerstwo nosić będzie urzędową nazwę „ministerstwo rolnictwa i dóbr państwa.“

W Moskwie założono „Słowiańskie towarzystwo wzajemnej pomocy“, które ma działać obok petersburskiego „Słowiańskiego towarzystwa dobroczynności“.

W sprawie konferencyi państw, należących do łacińskiej unii monetarnej, donoszą z Paryża do *Polit. Corresp.* iż wypracowano już na konferencyi tej poruszony przez Włochy projekt znacyonalizowania monet zdawkowych, w myśl życzeń rządu włoskiego. Konferencya zawiesiła na razie swoje obrady, — projekt ów bowiem przesłany został rządom, aby mogły dać przedstawicielom swoim na konferencyi nieodzowne co do niego wskazówki. W dniu 24 b. m. podejmie konferencya prace swe na nowo i powzięte stanowcze uchwały. Uważają to za rzecz pewną, iż rządy wszystkich interesowanych państw zgodzą się na ów projekt, — ale całą wartość tej zgody obala okoliczność, iż Francya uczyni to tylko pod warunkiem aprobaty projektu przez parlament.

Zbliża się ku końcowi pobyt rossyjskich gości na ziemi francuskiej; odjechali już z Paryża, udając się do Lugdunu, Marsylii, a ztamtąd do Toulonu, gdzie się rozegrają ostatnie sceny wielkiego widowiska, zasługującego zupełnie na miano *féérie*. Głębszego znaczenia politycznego mieć nie mogą i nie mają fety paryskie; po nich, jak przed niemi, sytuacya polityczna będzie ta sama, i teraz z *Figarem* można śmiało stawić pytanie: flirt czy przymierze? Uroczystości francuskie raczej do pierwszego niż do drugiego są podobne. Jeżeli choć w części spełnią się życzenia wypowiedziane w toastach, to można być pewnym, że car i Carnot długo pożyją, mieć się będą wybornie, bo zaiste trudno obliczyć ile razy wypito ich zdrowie. W ogóle jednak mowy wygłoszone, a zwłaszcza z rossyjskiej strony, nie przechodziły ściśle granic z góry zakreślonych i obracały się raczej w idealnej sferze uczuć, aniżeli w praktycznej dziedzinie polityki.

Przedstawienie galowe w wielkiej operze miało być najświetniejszem widowiskiem, wyprawionem za trzeciej republiki. Cała arystokracya rodu, talentu i pieniędzy, wszyscy najznakomitsi ludzie, najpiękniejsze kobiety, wojskowość, artyści i t. d., zgromadzili się w operze, która przedstawiała jedyny w swoim rodzaju widok przepychu, bogactwa, elegancyi i dobrego smaku. Rossyanie byli olśnieni. Avelan siedział między ministrem marynarki a admirałem Gervois.

Eskadra angielska, przebywająca obecnie w porcie włoskim w Spezii, uda się ztamtąd, jak donoszą do *Polit. Corr.*, do wyspy Malty.

Angielski minister spraw wewnętrznych, Asquith, wygłosił w Glasgowie mowę polityczną, w której, robierając położenie wewnętrzne, oświadczył, iż błędne jest przypuszczenie, jakoby rząd W. Brytanii zamierzał podczas przyszłej sesyi parlamentarnej wnieść ponownie do Izby *Home-rule*. Rząd i nadal obstaje przy bilu irlandzkim, wszakże według pierwotnego planu przyszłą sesyę zamierza wyłącznie poświęcić prawodawstwu angielskiemu.

Na zgromadzeniu zachowawczem w Preston, lord Salisbury wygłosił mowę, w której dowodził, że przyjęcie *Home-rule* osłabiłoby Anglię, która w tej chwili mniej, niż kiedykolwiek, może pokazać się słabą w obec mocarstw zagranicznych.

Królestwo szwedzcy przybyli w ubiegłym tygodniu do Chrystyanii. Mimo zatargu o konsulaty narodowe i nurtowań, wymierzonych przeciw utrzymaniu unii skandynawskiej, przyjęcie ze strony ludu było pełne lojalnego i szczerego zapału dynastycznego, aczkolwiek poeta Börstjerne Björnson tego samego dnia w dzienniku opozycyjnym *Verdens Gang* zamieścił gwałtowny artykuł przeciw wrzekomemu przystąpieniu Szwecyi do trójprzymierza, nie licującemu z interesami Norwegii. Król Oskar tego samego wieczora był za to w teatrze chrystyańskim na przedstawieniu sztuki Björnsona.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Pierwsze czytanie przedłożenia o reformie wyborczej.

Wiedeń, 26 października. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych w dalszej dyskusyi nad projektem reformy wyborczej oświadczył deputowany Kramarz, iż Izba „jest już dojrzała do zgonu“. Wszystko przewrócone do góry nogami. Dr. Plener staje wrogo wobec przedłożenia i Rządu, p. Jaworski z młodzieńczą siłą uderza na gabinet, hr. Hohenwart podaje lewicy dłoń do przymierza. Postawione przez Jaworskiego warunki dla reformy wyborczej, poddaje mowca krytycznej ocenie. Wczorajsza nieprzyjaźna dla robotników mowa hr. Stadnickiego nie zasługuje na odpowiedź. (Pacak woła: To czysta reakcya!) Mimo to polemizuje mowca z wywodami hr. Stadnickiego.

Mimo wszelkiego uznania dla znaczenia stanu mieszczańskiego, należy stwierdzić konieczność i obowiązek, aby Państwo do życia publicznego wciągnęło robotników. Rozmaitemi przyrzeczeniami nie da się zaspokoić mas. Robotnicy muszą wejść do Izby, a gdy wejdą opuszczą stanowisko negacyi. Niemieccy socyalni demokraci oświadczają się za lojalnem postępowaniem dla dopięcia swoich celów z tego powodu, że tam powszechne prawo wyborcze istnieje już 20 lat. W Austryi po zaprowadzeniu powszechnego prawa wyborczego nastąpiłby podobny zwrot.

Dep. Fanderlik oświadcza, iż lud czeski wdzięczny jest Rządowi za wniesienie reformy wyborczej. Mowca wzywa wszystkie stronnictwa, aby współdziałały w interesie uzyskania sprawiedliwej reformy wyborczej i dopomogły do wytworzenia nowego parlamentu.

Dep. Prade mniema, że przedłożenie rządowe jest niewystarczające. Mowca oświadcza się przeciw wnioskowi Bärnreithera.

Na tem przerwano obrady.

Następne posiedzenie w piątek.

Wiedeń, 26 października. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan mianował nadzwyczajnego profesora Maksymiliana Thulliego, zwyczajnym profesorem c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

Wiedeń, 26 października. Komisya wojskowa Izby dep. przyjęła bez zmiany nowelę do ustawy o obronie krajowej.

Wiedeń, 26 października. W dejektach pewnego marynarza przybyłego tu przedwczoraj z Budapesztu wykryto zarazki cholery azyatyckiej.

Praga, 26 października. Przy wczorajszych wyborach uzupełniających do rady miejskiej wybrano 16 Staroczechów i 13 Młodoczechów. O 4 mandaty będzie musiało odbyć się głosowanie ściślejsze.

Poczdam, 26 października. Cesarz Wilhelm i Najd. Arcyksiążę Albrecht przechadzali się wczoraj popołudniu po parku nowego pałacu. Podczas galowego obiadu cesarz wzniósł toast na cześć Dostojnego Gościa, który podziękował w gorących słowach.

Berlin, 26 października. Najd. Arcyksiążę odjechał ztąd dzisiaj. Cesarz Wilhelm i książę Henryk odprowadzili Najd. Arcyksięcia do dworca stacyi Wildpark. Pożegnanie było nadzwyczaj serdeczne. Cesarz niemiecki po dwakroć uścisnął Najd. Arcyksięcia.

Berlin, 26 października. Najd. Arcyksiążę Albrecht zaszczycił wczoraj wizytą kanclerza hr. Capriviego i ministrów.

Rzym, 26 października. Na pogrzebie ambasadora angielskiego Viviana, który odbył się wczoraj z rozwinięciem całego przepychu, byli obecni w galowych mundurach wszyscy członkowie ciała dyplomatycznego. Króla włoskiego reprezentował książę Neapolu, a królowę angielską pułkownik Salde. W orszaku gości żałobnych znajdowali się dalej: admirał Seymour na czele oficerów marynarki, ministrowie, deputowani i senatorowie. Uroczystość pogrzebowa dała powód do zamanifestowania gorących sympatyj wszystkich klas ludności dla Anglii.

Paryż, 26 października. Ambasador rossyjski Mohrenheim wyjechał do Toulonu.

Lugdun, 26 października. Przybyłych tu wczoraj oficerów rossyjskich witały z zapałem władze cywilne i wojskowe, oraz tłumy ludności. Admirał Avelane przyjmował 160 deputacyj różnych stowarzyszeń i kół towarzyskich, które składały mu dary. Przed domem Avelana ludność urządziła szereg manifestacyj.

Lugdun, 26 października. W bankiecie w „Hotel de Ville“ wzięło udział 400 osób. Mer wzniósł toast na cześć cara i rodziny carskiej, admirał Avelane odpowiedział zaś toastem na cześć rady municypalnej i mieszkańców Lugdunu. Po bankiecie odbyło się przedstawienie galowe w teatrze, na rzecz ofiar zaginionego okrętu rossyjskiego „Russałka.“ Gości rossyjskich, aż do ich odjazdu, który nastąpił o północy, witano i przyjmowano wszędzie z entuzyazmem.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26 październ. 1893, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 332·85, Akcye kolei państwowej 301·75, Akcye tytoniowe 188·—, Anglo-austryackie 148·75, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 103·—, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych 245·80, liste zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, 4½-prc. listy zastawne banku krajowego 100·50. 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 100·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —.—, za 100 marek 62·32. Usposobienie ustalone.

Wiedeń, 26 październ. 1892 r. godz. 2, minut —, Akcye kredytowe 332·85, Alp. Tow. górnicze 50 60, Węgierskie akcye kredytowe 408·—, Akcye anglo-austryackie 148 50. Akcye banku Union 249·50, Akcye kolei Karola Ludwika 216·50, Akcye kolei Północnej 287·—, Akcye kolei Południowej 103·—, Losy tureckie 48·20, Akcye kolei państwowej 302·37, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 257·50, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 96·—, Wiedeńskie losy komunalne 173·50, Akcye tytoniowe 188·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 95·60, Akcye kolei Elbetal 237·—, Akcye banku dla krajów koronnych 245·60, 4-prc. węgierska renta złota 116·10, Akcye banku związkowego 121·25, Rubel papierowy 1·32·12, Węgierska renta papierowa 93·45. Usposobienie ustalone.

Telegramy zbożowe z d. 25 październ. 1893 r. **Wiedeń**: okowita per 10.000 litr procent 16 90 do 17·10 zł. **Budapeszt**: Pszenica na jesień 7·33 do 7·35 zł. **Berlin**: pszenica (na sierpień) 141·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 32·40 zł. **Paryż**: mąka na bieżący miesiąc 42·80 fr.

Odpowiedzialny Redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	**6·36**	**9·41**
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	**6·36**	**9·41**
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	**9·41**
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·06	**1·08**	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	**6·36**	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	**10·02**	9·46	**6·21**	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	**9·46**	9·21	5·55	—
Z Suczawy	**10·11**	—	7·59	12·51	**7·11**
Z Kimpolunga . . .	**10·11**	—	7·59	—	—
Z Radowiec . . .	**10·11**	—	7·59	—	**7·11**
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	**10·11**	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	—	—	—	—	**7·11**
Ze Słobody rungurskiej kopalni	**10·11**	—	—	—	**7·11**
Z Husiatyna przez Halicz	**10·11**	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	8·16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Szerencsa Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9·06	**1·08**	—
Ze Stryja	—	—	**9·52**	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·01	**10·41**	**5·26**	11·11	**7·36**
Do Warszawy . . .	—	**10·41**	**5·26**	—	**7·36**
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	**10·41**	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	**7·36**
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów .	—	—	**5·26**	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . .	—	—	—	**8·01**	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	**10·41**	**5·26**	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	**11·11**	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3·32	10·40	**11·33**	—
Do Suczawy . . .	6·36	—	10·36	3·31	**10·56**
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·36	—	—	—	**10·56**
Do Słobody rungurskiej kopalni . . .	—	—	10·36	—	**10·56**
Do Nowosielicy . .	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu u. S. i Czudyna	6·36	—	—	—	—
Do Radowiec . .	6·36	—	10·36	—	**10·56**
Do Kimpolunga . .	6·36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	**7·21**	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7·21	10.26	—
Do Ławocznego (Munkácsa, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	7·21	**8·01**	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	**8·01**	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj . . .	—	—	10.26	—	—
Do Stryja	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 hotel Imperiał) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych O ile podręczniki zezwalają, zasięgać tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 26 października 1893.

Hotel **Metropole.**

PP. M. Gumiński i D. Jann z Tłumacza, S. Bauer z Drohobycza, J. Bartmański z Pola, J. Dzikowski z Wiednia. S. Niedźwiecka z Czerniowiec, W. Reicheberg z Oedenburga.

— **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9—1 przed i od godziny 3 6 popołudniu. Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 cnt. W niedziele otwarte od godziny 10—1 przedpołudniem. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 26 października 1893.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	216 —	219 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a	256 —	259 —
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	360 —	370 —
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	— —	215 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	100 30	101 —
„ „ 5 prc. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	110 —	110 70
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	99 60	100 30
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51 l.	100 50	101 20
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97 30	98 —
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98 30	99 —
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	98 30	99 —
4pr. w. a. los. w 52 l.	98 30	99 —
4½ pr. w. a. los. 56 l.	100 —	100 70
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a. . .	— —	— —
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	— —	— —
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96 —	90 70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102 25	— —
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102 25	— —
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105 —	— —
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100 —	— —
„ „ „ 4 „ „ . .	95 40	96 10
„ „ „ 4% koronowej	95 40	96 10
„ Losy miasta Krakowa . .	25 —	27 —
„ Stanisławowa	43 —	— —
6. Monety.		
Dukat cesarski	5 97	6 07
Napoleondor	10 02	10 12
Półimperyał	10.75	— —
Rubel rosyjski srebrny . . .	1 31.20	1 32,75
„ papierowy . . .	1 31.30	1 32 75
0 marek niemieckich . .	61 90	62 30

(bez kupona bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24 października 1893.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	96.85	97.05
luty-sierpień	96.80	97.—
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	96.85	96.85
kwiecień-październik	96.65	96.85
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	145. —	146. —
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	145.20	146.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	160.50	161.50
„ „ 1864 po 100 zł. . .	195. —	196.—
„ „ 1864 po 50 zł.	195.—	196. —
Renty Com. po 42 litr. austr. . .	—	——
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	158 50	159. —
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	119.55	119.75
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . .	96.10	96.30
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.50	105.50
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. . .	94 30	95.30
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. . .	148.50	149.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	333.10	333 90
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	665.—	666 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	244.—	246.—
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	991.—	995.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze .	94.50	95 —
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	384.—	386 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2870.—	2880.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. l. po 200 zł. a. w. .	257	258.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	302 25	302 75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	194.50	195 —
I. koli węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	202. -	203.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l. . . , . .	123.50	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	98.50	99.30
„ „ „ „ „ 3 pr. .	114.75	115.75
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	114.75	115 25
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ k w 36 l. 6 pr.	101.—	102. —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.50	99.—
„ „ „ „ „ po 4pr. w 41 l. wyl.	98 50	98.75
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	100.—	100.25
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.50	101.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	100.20	101.20
Banku aust. węg. 4½ pr.	99.90	100.70
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.50	101.25
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	100.20	101.—
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr	97.80	98.40
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.80	100.80
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	99 70	100.70
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . .	88.—	89.—
z r. 1884 .	95.—	95.80
z r. 1866 . .	—.—	—.—
z r. 1873 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	105.75	106 75
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142.—	142 50
6. Losy		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	196 —	197.—
Clarego po 40 zł. m. k.	56.—	56 80
Tów. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. .	136.—	138.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	26.25	26 50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	24.—	24.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	59.—	-.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	55 25	56 25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.50	18.75
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.—	12 80
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	69.—	71.-
St. Genois po 40 zł. m. k.	67.75	68 75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	47.50	—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	147.—	147 75
„ „ po 50 zł. a. w. .	69.—	71 50
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	46.—	47 —
Windischgratza po 20 zł. m. k. . . .	60.—	65 —
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n. .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	126 55	126.90
Paryż za 100 fr.	50.25	50.32 5—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	6.01.—	6.03.—
„ pełnej wagi . . .	6.—.—	6.02 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	10·06.—	10.07.—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L, 3778 [6525 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zatorze ogłasza, że dnia 27 listopada 1893 i dnia 8 stycznia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano celem zaspokojenia wierzytelności Anny Gackowej w kwocie 400 zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna licytacya realności Jana Piernika i nieobjętej masy spadkowej śp. Katarzyny Piernikowej własnej, lwh. 33 gm. katastralnej Gierałtowice objętej.

Cena wywołania 1390 zł.

Wadyum 139 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Karol Biegański adw. w Zatorze.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Zator, dnia 15 września 1893.

L. 19118 [6592 2—3]

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Kasy oszczędności m. Krakowa w kwotach 200 zł., 200 zł. i w kwocie 4190 zł. 37 ct. zpn. w dniu 27 listopada 1893 i 28 grudnia 1893 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności lk. 65 dz. III. w Krakowie lwh. 575 Heleny z Żuków Skarszewskich Młodeckiej własnej.

Cena wywołania wynosi 35413 zł.

Wadyum 3541 zł. 30 ct

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Ławrowski zastępcą adw. dr. Gluziński.

Kraków, 9 września 1893.

L. 5598 [6768 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 64 zl. 89 ct. z pn. odbędzie się na rzecz galic. funduszu propinacyjnego w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 171 gm. Żołynia objętej, dłużnika Chaska Leistyny dziś spadkobierców jego własnej, w dwóch terminach mianowicie 24 listopada i 22 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w sądzie.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Herbst w Łańcucie.

Wadyum wynosi 1101 zł. 50 ct.

Łańcut, 18 sierpnia 1893.

L. 5846 [6766 2—3]

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 21 listopada i 22 grudnia 1893 licytacya połowy realności l. 200 według wyk. hip. 200 gm. Mokrzyska Wincentego Przybyły własnej, na rzecz miejskiej kasy oszczędności w Bochni pto 70 zł

Cena wywołania 405 zł. 65 ct.

Wadyum 41 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

Dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Wincentego Przybyły ustanowiony został kuratorem adw. Koy w Krakowie, zaś dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem Antoniego Kurlatę c. k. not. w Brzesku.

Brzesko, dnia 4 czerwca 1893.

L. 6039 [6625 2—3]

W celu wydobycia na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Przemyślanach stowarzyszenia z nieograniczoną poręką resztującej sumy wekslowej 161 zł. 10 ct. zpn. ogłasza się egzekucyjną publiczną sprzedaż posiadłości whl. 568 ks. gr. gminy Przemyślany objętej, dłużnika Piotra Żukrowskiego własnej, na 400 zł. ocenionej na dzień 27 listopada 1893 i na 11 stycznia 1894 każdym razem o 10 godz. przed południem w tut. sądzie z tem, że takowa na pierwszym terminie tylko powyżej lub za cenę szacunkową, a na drugim także poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli jest p. Aleksander Zaleski ck. notaryusz w Przemyślanach.

Przemyślany, 27 lipca 1893.

L. 8177 [6598 2—3]

Wadowicki c. k. Sąd powiatowy miej. delegowany ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Stanisława Kolasińskiego jako cessyonaryusza Izydora Grzywy w kwocie 660 zł. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniu 28 listopada 1893 o godzinie 9 rano, egzekucyjna licytacya realności l. 96 w księdze gruntowej na Stanisława Talagi w Zombrzycach zapisanej.

Cena wywołania 798 zł.

Wadyum 80 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze

Wadowice, d. 5 października 1893.

L. 26804 [6763 2—3]

C. k. Sąd powiatowa Dyrekcya skarbu w Nowym Sączu rozpisuje 2 publiczną licytacyę w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w poniżej poszczególnionych 5 okręgach dzierżawnych. a to bezwarunkowo albo na przeciąg trzech lat od 1 stycznia 1894 do końca grudnia 1896 lub tylko na jeden rok 1894 albo warunkowo na rok 1894, z milczącem odnowieniem na dalsze dwa lata 1895 i 1896.

Warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości należących do każdego okręgu dzierżawnego mogą być przeglądnięte przed licytacyą w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu. tudzież we wszystkich Nadzorach c. k. straży skarbowej nowosądeckiego powiatu skarbowego.

Oferty pisemne opieczętowane i zaadresowane z uwidocznieniem przedmiotu dzierżawy na adresie, należy wnosić najdalej do 12 godziny w południe ostatniego dnia poprzedzającego ustną licytacyę do rąk Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu.

Wadyum w wysokości 10 prc. ceny wywołania ma być przy pisemnych ofertach do oferty dołączone; zaś przy licytacyi ustnej do rąk komisyi licytacyjnej złożone.

Kwity kasowe opiewające na kaucyą lub wadya licytacyjne dotyczące dzierżawy nie wygasłej, nie będą jako wadya licytacyjne przyjęte.

L. p.	Okręg dzierżawny	Klasa taryfy B ustawy z 18 maja 1875 Dz. u. p. Nr. 84.	Cena wywołania		Licytacya ustna odbędzie się	
			zł.	ct		
1	Gorlice	III.	7366	66	7 listopada 1893	od godziny 8 rano do 12 w południe w biurze c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu.
2	Grybów	III.	2300	—		
3	Krościenko	III.	3250	—		
4	Nowy Sącz	II. N. Sącz III. inne miejscowości	16060	—		
5	Stary Sącz	III.	3572	—		

Nowy Sącz, dnia 19 października 1893.

L. 2171 [6754 3—3]

Dnia 14 listopada 1893 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa relicytacya realności pod lk. 73 w Zrotowicach położonej, według wykazów hipotecznych ll. 129, 193, 45 i 46 Dańka Szpuka własnej celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 157 zł. 67 ct.

Cena wywołania 687 zł.

Wadyum 68 zł. 70 ct.

Realność ta sprzedaną zostanie na tymże terminie także niżej ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono miejscowego notaryusza Ignacego Kriegseisena.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Niżankowice, 20 czerwca 1893.

L. 3428 [6753 3—3]

W dniach 18 listopada 1893 i 18 grudnia 1893 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie na zaspokojenie pretensyi Jana Kusia 225 zł. egzekucyjna sprzedaż posiadłości lwh. 1129 ks. gr. Zawoja objętej, dłużników Anny Ficek i małoletnich Jana, Józefa, Wojciecha, Kunegundy i Franciszka Ficków własnej.

Cena wywołania 566 zł.

Wadyum 57 zł.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, 9 września 1893.

L. 10905 [6751 3—3]

W dniach 22 listopada i 22 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya 1/5 części realności lwh. 9 i 1/4 części realności lwh. 12 księgi gruntowej gminy Dobrotów objętych na zaspokojenie pretensyi Rifki Knoll w kwocie 6 zł. a. w. z p. n.

Cena wywołania pierwszej realności 30 zł. 20 ct.

Wadyum 3 zł. 2 ct. a. w.

Cena wywołania drugiej realności 40 zł.

Wadyum 4 zł.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Kajetana Bilińskiego z Delatyna.

Protokół oszacowania, wyciąg hipoteczny oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn, dnia 10 września 1893.

L. 5288 [6749 3—3]

W dniach 23 listopada i 22 grudnia 1893 każdym razem o godz. 10 rano, odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Bialskiej kasy oszczędności w kwocie 800 zł. zpn. publiczna licytacya realności Michała Czadra w Wilkowicach położonej, wyk. hip. l. 126 gm. kat. Wilkowice objętej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1575 zł.

Wadyum 158 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. tut. dr. Jan Cieszyński.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, 30 sierpnia 1893.

L. 7089 [6710 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Agaty Rormukowej 2o Iskrowej w kwocie 262 zł. w dniach 24 listopada 1893 i 22 grudnia 1893 w sądzie o godzinie 10 rano, 3/4 części realności pod lk 50 w Rybitwach, lwh. 50 ks. gr. gm Rybitwy objęta, przez publiczną licytacyę sprzedane będą.

Cena wywołania wynosi 312 zł. 75 ct.

Zakład 10 prc.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy, oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze sądu.

Wieliczka, 10 września 1893.

L. 16872 [6733 3—3]

C. k. miejsko delegowany Sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do wiadomości że na zaspokojenie pretensyi Banku krajowego dla Galicyi i Lodomeryi we Lwowie 78 zł. 26 ct. w. a. i innych kwot zpn. odbędzie się w tut. sądzie dnia 15 listopada 1893 i 14 grudnia 1893 zawsze o 10 godzinie rano przymusowa sprzedaż realności wykazem hip. 25 gminy katastr. Łozowa objętej. Piotra Bednarskiego własnej.

Cena wywołania wynosi 3000 zł.

Wadyum 300 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Tarnopol, 20 września 1893.

L. 6238 [6707 3—3]

C. k Sąd powiatowy w Skolem ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Klügera w kwocie 100 zł odbędzie się dnia 21 listopada 1893 i dnia 20 grudnia 1893 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Petra Sawczyna pod lk. 32 w Hołowieckiu położonej.

Cena wywołania 813 zł. 11 ct.

Wadyum 81 zł. 30 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach ts. registratury.

Skole, dnia 26 lipca 1893.

L. 8016 [6569 3—3]

W c. k. Sądzie powiatowym w Monasterzyskach odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzywilejowanego galic akcyj. Banku hipotecznego 170 zł., 170 zł. 10 ct. i 639 zł. 36 ct. a. w. zpn. dnia 24 listopada i dnia 22 grudnia 1893 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 147 w Monasterzyskach wyk. hip. l. 103 księgi gruntowej tejże gminy objętej, a to na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 9000 zł. na drugim zaś także niżej tejże.

Wadyum 900 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i wpis przynależytości są w tutejszej registraturze do przejrzenia.

Kuratorem późniejszych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Leibischa Weila z Monasterzysk.

Monasterzyska, 14 września 1893.

L. 7292 [6769 3—3]

Celem zrealizowania należącej do masy rozbiorowej Chaima Ber Tunisa a) jednej niewydzielonej połowy realności wyk. hip. 54 gminy Mikulińce, b) jednej niewydzielonej połowy realności wyk. hip. 147 gm. Mikulińce, c) jednej niewydzielonej połowy realności wyk. hip. 525 gminy Mikulińce objętej, odbędzie się w sądzie w Mikulińcach o godzinie 10 rano w dniu 30 października 1893 za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 30 listopada 1893, nawet niżej takowej publiczna sprzedaż powyższych ciał hipotecznych z osobna.

Cena wywołania ciała pod a) 4500 zł. b) 3000 zł, c) 285 zł. wa.

Wadyum wynosi 10 proc. od cen wywołania.

Resztę warunków, wyciągi hipoteczne i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze ck. Sądu powiatowego w Mikulińcach.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikulińce, 15 października 1893.

L. 1674 [6708 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Skolem ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Klügera w kwocie 60 zł. odbędzie się dnia 21 listopada 1893 i dnia 20 grudnia 1893 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Michała Łuciów i Salamona Majera pod lk. 153 w Sławsku położonej.

Cena wywołania 390 zł. 60 ct.

Wadyum 39 zł. 06 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w aktach tus. registratury.

Skole, dnia 26 marca 1893.

L. 22078 [6698 3—3]

C. k. Sąd powiatowy miejski delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 182 zł. 57 ct. a. w. zpn. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 56 ks. gr. gm. Janowice objętej, należącej do spadkobierców Jana Burnata.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach a to dnia 24 listopada i 28 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 500 zł. a. w. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie, w drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiekbądź najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 50 zł.

Resztę warunków. wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu powiatowego miejsko delegowanego.

Tarnów, dnia 30 września 1893.

L. 7352 [6626 1—3]

W celu wydobycia na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi 13 rat pożyczkowych po 9 zł. 69 zł. ct. i kapitału 116 zł. 3 ct, 5 zł. 50 ct. z pn. ogłasza się egzekucyjną publiczną sprzedaż realności dłużnika Wasyla Janiszewskiego własnej, wyk. hip. l. 98 ks. gr. gminy Uniów objętej, na 194 zł. oszacowanej na dzień 27 listopada 1893 i 11 stycznia 1894 o 10 godz. przed południem z tem, że na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, a na drugim poniżej takowej sprzedaż nastąpi.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli jest Antoni Harasiewicz.

C. k. Sąd powiatowy.

Przemyślany, 20 sierpnia 1893

L. 6926 [6672 1—3]

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Juliana Bielańskiego wynoszącej 7 zł. 30 ct. z przynależytościami odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę 1/3 i 1/3 części realności objętej, wykazem hipot. l. 78 w księdze gruntowej gminy kat. Kawęczyn do dłużników Jana Krupy i Karola Krupy należącej tudzież 1/6 i 1/6 części realności objętej, lwh. 80 ks. gr. gminy kat. Kawęczyn do Jana Krupy i Karola Krupy należących w sądzie tutejszym w biurze Nr. 2 w dwóch terminach, a mianowicie dnia 27 listopada 1893 i 11 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 324 zł.

Wadyum 32 zł. 40 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Aleksandra Wisłockiego.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Dębica, dnia 23 września 1893,

L. 8663 [6794 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu przedsięwźmie celem zaspokojenia sumy 51 zł. 10 ct. w. a. z pn. przez Dawida Schachta przeciw Hrynkowi Senyk i Hanusce Seneńko 2o Senyk wywalczonej w tus. kancelaryi w dniach 15 listopada i 19 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową licytacyę połowy realności dłużniczki Hanuśki Seneńko 2o Senyk w Horbaczach położonej wykazem hipotecznym l. 182 księgi gruntowej gminy Horbacze objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 65 zł w. a.

Zakład wynosi 7 zł.

Na pierwszym terminie rzeczona połowa realności tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Kuratorem niewiadowych wierzycieli ustanawia się kuratora dr. Jana Lityńskiego ze Szczerca.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny, i protokół oszacowania przejrzeć można w tusąd. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Szczerzec, 25 września 1893.

L. 5429 [6789 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 250 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 16 listopada 1893 i dnia 21 grudnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 160 w Mizuniu położonej, dłużnika Józefa Stern własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania 1433 zł.

Wadyum 143 zł. 30 ct.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Dolina, 27 września 1893.

L. 18224 [6800 1 3]

W tutejszym Sądzie odbędzie się o 10 godzinie rano na dniu 23 listopada 1893 tylko powyżej ceny wywołania, dnia zaś 11 stycznia 1894 i niżej takowej licytacya realności wykazu hipotecznego l. 31 gminy Sichów Maryanny Drelichowskiej, Agnieszki i Franciszki Sokołowskich tamże własnej, na rzecz Emilii Przesławskiej.

Cena wywołania 835 zł. 38 ct.

Wadyum 83 zł 54 ct.

Kurator nieznanych wierzycieli hipotecznych adw. dr. Andrzej Kos we Lwowie.

Z c. k. Sądu powiat. miej.-del. S. II

Lwów, dnia 27 września 1893.

Konkursa.

L 54001 [6757 3—3]

W celu nadania stypendyum z fundacyi imienia ś. p. Stanisława Chlebowskiego o rocznych 60 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przedewszystkiem dla uczęszczających do szkół publicznych synów i dalszych potomków ś. p. Stanisława Chlebowskiego, w braku zaś takich kandydatów może być nadane uczniom istniejących w kraju szkół średnich, pomiędzy którymi znowu synowie nauczycieli i profesorów szkół średnich będą mieć pierwszeństwo.

O stypendyum niniejsze mogą się ubiegać także uczniowie pobierający już inne stypendyum w kwocie nieprzekrającej 157 zł. 50 ct. w. a. rocznie.

Kandydaci winni wnieść swe prośby za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 listopada r. b. i załączyć do nich metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, a ewentualnie także dowody, iż służy im prawo pierwszeństwa w myśl niniejszego ogłoszenia.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie 19 października 1893.

L. 11371 [6742 3—3]

Celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. oficyała Namiestnictwa w randze X klasy rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 10 listopada b. r.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi oraz znajomości języków krajowych do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 20 października 1893.

L. 11244 [6780 3—3]

Celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. Rewidenta rachunkowego w randze IX. ewentualnie posad c. k. oficyała rachunkowego w randze X. i asystenta rachunkowego w randze XI. klasy w Departamencie rachunkowym Namiestnictwa rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 25 listopada b. r.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi oraz znajomości języków krajowych w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 24 października 1893.

L. 5574 [6755 3—3]

Pisarz dokładnie z manipulacyą sądową obznajomiony, otrzyma zaraz posadę w tutej szym sądzie.

Wynagrodzenie do 35 zł. miesięcznie. Do podania obok świadectw należy dołączyć próby pisma polskiego i niemieckiego,

Ślemień, 19 października 1893.

L. 976 [6743 3—3]

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca listopada 1893.

Przy szkołach etatowych jednoklas. z roczną płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem. 1. w Borownicy, 2. w Brzusce, 3. w Jaworniku Ruskim, 4. w Jureczkowej, 5. w Kalwaryi Pacławskiej, 6. w Krecowie, 7. w Lipie, 8. w Liskowatem, 9. w Michowej. 10. w Piątkowej, 11. w Pietnicach. 12. w Przedzielnicy, 13. w Rosenburgu, 14. w Rozpuciu, 15. w Trzciańcu, 16. w Żokatynie 17. Posada młodszego nauczyciela przy 2 klasowej szkole w Lacku z płacą 300 zł. wolnem pomieszkaniem i 50 zł. dodatku miejscowego. 18. Posada młodszego nauczyciela przy 3 klasowej szkole w Birczy z płacą 300 zł. i 10 prc. na pomieszkanie. 19. Posada starszej nauczycielki przy szkole 5 klasowej żeńskiej w Dobromilu z płacą 450 zł. i 10 prc. na pomieszkanie. b) posada nauczycielki młodszej z płacą 300 zł. i 10 prc. na pomieszkanie.

W szkołach: w Borownicy, w Jaworniku Ruskim, w Jureczkowej, w Kalwaryi Pacławskiej, w Rosenburgu, w Rozpuciu, w Birczy, w Dobromilu jest polski język wykładowy, we wszystkich zaś innych ruski.

Na posadę starszej i młodszej nauczycielki przy szkole 5 klasowej w Dobromilu, będą miały pierwszeństwo kandydatki z egzaminem wydziałowym z przedmiotów grupy przyrodniczej.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad winni wnieść swoje podania za pośrednictwem swej Władzy przełożonej do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej, zaopatrzone w przepisaną tabelę kwalifikacyjną wszystkie dokumenta służbowe wraz z wykazem lat służby a w razie ubiegania się o kilka posad winni załączyć przynajmniej wykaz służbowy wedle przepisanego formularza.

Podania spóźnione lub należycie nieudokumentowane nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady Szkolnej okręgowej.

w Dobromilu 17 października 1893.

L. 1975 [6741 2—3]

C. k. Rada szkolna okręgowa w Bóbrce ogłasza niniejszem konkurs, celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

I. Przy 5 klasowych: męskiej i żeńskiej w Bóbrce posada nauczyciela kierującego, z roczną płacą w kwocie 450 zł., dodatkiem za kierownictwo obu szkół w kwocie 50 zł., wolnem pomieszkaniem i użytkiem 2 morgów pola.

Pierwszeństwo do otrzymania tej posady w myśl reskryptu Wys. ck. Rady szkolnej krajowej z dnia 7 sierpnia 1893 l. 12992 mają kandydaci z egzaminem dla szkół wydziałowych.

II. Przy 5 klas. szkołach męskiej i żeńskiej w Bóbrce posada gr. kat. katechety z płacą 450 zł i 10 pr. dodatkiem na pomieszkanie w kwocie 45 zł.

III. Przy 5 klas. szkole męskiej w Bóbrce posada starszego nauczyciela z płacą 450 zł. i 10 pr. dodatkiem na pomieszkanie w kwocie 45 zł.

Pierwszeństwo do otrzymania tej posady w myśl reskryptu Wys. ck. Rady szkolnej krajowej z dnia 7 marca 1893 l. 1741 będą mieć kandydaci posiadający egzamin do szkół wydziałowych z grupy II lub III.

IV. Przy szkole 5 klas. żeńskiej w Bóbrce posada młodszej nauczycielki z płacą 300 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie.

V. Przy 2 klas. szkole w Wybranówce, posada nauczyciela kierującego z płacą 300 zł., dodatkiem za kierownictwo 50 zł., wolnem pomieszkaniem, ogrodem i polem.

VI. Przy szkołach więcejklasowych, posady młodszych nauczycieli: 1) 2 kl. w Strzeliskach nowych, 2) 2 kl. w Brzozdowcach, 3) 2 kl. w Mikołajowie z płacą 300 zł. i 10 pr. dodatkiem na pomieszkanie, 4) 2 kl. w Dźwinogrodzie, 5) 2 kl. w Hlebowicach wielkich, 6) 2 kl. w Podjarkowie, 7) 2 kl. w Staremsiole, 8) 2 kl. w Wybranówce z płacą 300 zł i wolnem pomieszkaniem.

VIII. Przy szkołach 1 klas. z płacą 300 zł., wolnem pomieszkaniem, ogrodem i polem:

1) w Berteszowie, 2) Borodczycach, 3) Drohowyczu, 4) Dziewiętnikach, 5) Horodyszczu cetnarskim, 6) Hrankach-Kutach, 7) Hryniowie, 8) Juszkowcach, 9) Laszkach dolnych, 10) Lubeszce, 11) Łanach, 12) Mühlbachu, 13) Olchowcu, 14) Oryszkowcach, 15) Pietniczanach, 16) Podhorcach, 17) Repechowie, 18) Romanowie, 19) Sarnikach, 20) Sokołówce, 21) Stańkowcach, 22) Strzałkach, 23) Szołomyi, 24) Suchrowie, 25) Wodnikach, 26) Wołczatyczach, 27) Wołowem, 28) Zaleścach, 29) Żabokrukach.

Kandydaci ubiegający się o jednę z powyższych posad, winni wykazać się uzdolnieniem do udzielania nauk w szkole ludowej w obu językach krajowych.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić za pośrednictwem swej władzy przełożonej najpóźniej do 15 listopada 1893 do tutejszej ck Rady szkolnej okręgowej.

Podania później wniesione lub niezaopatrzone w wymagane dokumenta, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

C. k. starosta i prezes.

Bóbrka, dnia 29 września 1893.

L. 54511 [6777 2—3]

W celu nadania trzech stypendyów po 500 zł. w. a. rocznie z fundacyi ś. p. Ludwiki z hrabiów Duninów Borkowskich Niezabitowskiej ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya z tej fundacyi są przeznaczone dla ubogiej uczącej się młodzieży obrządku rzymsko-katolickiego i grecko-katolickiego, uczęszczającej do szkół średnich i wyższych w obrębie Królestwa i Galicyi Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Prawo nadawania tych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 listopada r. b. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, d. 21 października 1893.

L. 3616 [6764 2—3]

Magistrat król. wolnego miasta Gródka rozpisuje niniejszem konkurs na posadę miejskiego weterynarza w Gródku z roczną płacą 500 zł. a. w. i prawem stabilizacyi po 2 latach.

Kompetenci winni wnieść należycie udokumentowane podania do tut. Magistratu w terminie do 20 listopada br.

Gródek, 19 października 1893.

L. 1896 [6784 1—3]

Odnośnie do ogłoszonego konkursu z 28 sierpnia 1893 l. 1678 na posady 2 lekarzy okręgowych, a to w Podbużu i w Schodnicy (powiat Drohobycki) podaje się do wiadomości, iż ryczałt na objazdy został reskryptem Wysokiego Wydziału krajowego do l. 46160 w ten sposób zmieniony, że ryczałt dla lekarza w Podbużu wynosić będzie 365 zł. zaś dla lekarza w Schodnicy 400 zł. rocznie.

Dalej zawiadamia się p. p. kompetentów, że do okręgu Podbuzkiego należyć będzie gmin 15 na obszarze 304 klm². z ludnością 13.601 dusz zaś do okręgu Schodnickiego należyć będzie gmin 11 na obszarze 314 41 klm²., z ludnością 6835 dusz.

Termin wniesienia podań kończy się z dniem 30 listopada b. r.

Z Wydziału powiatowego.

Drohobycz, 20 października 1893.

L. 46191 [6776 2—3]

Celem nadania stypendyów z fundacyi pod nazwą „Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego“ ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są w części dla krewnych i imienników ś. p. fundatora, w części zaś dla innych ubogich uczniów krajowych szkół publicznych, a w szczególności dla synów ubogich mieszczan miasta Rzeszowa, lub też niższych urzędników publicznych, krajowców, którzy przynajmniej przez pięć lat pełnili służbę w b. obwodzie Rzeszowskim, a nareszcie dla synów ubogich urzędników prywatnych, z zachowaniem atoli pierwszeństwa co do dwóch stypendyów dla synów lub dalszych potomków kuratorów fundacyi.

Każde stypendynm dla krewnych lub imienników wynosić będzie rocznie 150, 200, lub 300 zł., każde zaś inne 120. 150 lub 200 zł. w. a. rocznie, a to stosownie do okoliczności czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.

Chcący się ubiegać o nadanie rzeczonych stypendyów, winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada b. r. i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie od właściwej Zwierzchności miejscowej, że ani kandydat, ani jego rodzice nie posiadają takiego majątku, któryby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach.

Nadto winni ubiegający się o stypendya przeznaczone dla krewnych, udowodnić swoje pokrewieństwo z fundatorem ś. p. dr. Janem Towarnickim, byłym fizykiem obwodowym Rzeszowskim, a to za pomocą metryk, albo przynajmniej za pomocą wydanego przez czterech wiarygodnych mężów piśmiennego i należycie legalizowanego poświadczenia tej treści: iż kandydata o stypendyum jako krewnego ś. p fundatora znają i uważają. — Ci nakoniec, którzy według tego co wyżej powiedziano, mniemają mieć pierwszeństwo do reszty stypendyów, winni dotyczące własności swoje wiarygodnie udowodnić.

Stypendyści powyższej fundacyi, którzy pokończyli nauki w szkołach w kraju istniejących, zatrzymać mogą stypendya jeszcze przez półtora roku, jeżeli składają ścisłe egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego, lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się za granicę.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. ks. Krakowskiem.

We Lwowie dnia 11 października 1893

L. 1355 [6782]

W celu stałego obsadzenia posady nauczyciela religii rz. kat. przy 6 klasowej żeńskiej szkole ludowej w Wadowicach z obowiązkiem udzielania nauki religii w 6 klasowej męskiej szkole ludowej tamże, i odbywania przepisanych exhort, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązaną jest roczna płaca w kwocie 600 zł. 10 prc. na mieszkanie i pięcioletnie dodatki po 50 zł. w. a.

O posadę tę ubiegać się mogą tylko kanonicznie ordynowani. kapłani świeccy i zakonni, posiadający przepisaną kwalifikacyę do udzielania nauki religii.

Należycie udokumentowane podania należy wnieść za pośrednictwem swej przełożonej władzy do tutejszej c. k Rady szkolnej okręgowej w przeciągu 3 tygodni od dnia pierwszego ogłoszenia tego konkursu w gazecie urzędowej.

Z c. k. Rady Szkolnej okręgowej.

W Wadowicach 13 października 1893.

L. 2780 [6786 1—3]

Przy sądzie krajowym w Krakowie jest opróżnioną posada pomocnika woźnych z roczną płacą 300 zł. z dodatkiem aktywalnym 25 prc. od tejże płacy i umundurowaniem.

Podania o tę względnie o drugą opróżnić się mogącą posadę pomocnika woźnych ułożone w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 l. 98 dz. u. p. wnieść należy do 30 listopada 1893 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

W Krakowie d. 21 października 1893.

L. 51997 [6799 1—3]

W celu nadania jednego stypendyum o rocznych 96 zł., a ewentualnie więcej stypendyów z fundacyi p. n. „stypendya chłopskie z fundacyi księdza Szczęsnego Skibińskiego proboszcza Żarszyńskiego“ ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te udzielone będą przedewszystkiem synom ubogich włościan to jest chłopów, zamieszkałych na wsi w Królestwie Galicyi i Lodomeryi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, bez różnicy religii, obrządku i narodowości, uczęszczającym do publicznych szkół średnich lub wyższych, z wyjątkiem szkół początkowych czyli tak zwanych normalnych.

Jedynie w braku takich kandydatów mogą otrzymać niniejsze stypendya synowie rzemieślników mieszkających na wsi, to jest rzemieślników chłopskich, posiadających zresztą powyższe warunki.

Synowie szlachty, księży, urzędników rządowych lub prywatnych, mieszczan, rzemieślników nie mieszkających na wsi, przemysłowców, szynkarzy i karczmarzy, wykluczeni są zupełnie od korzystania z niniejszej fundacyi.

Między kandydatami, posiadającymi wedle powyższego równe prawa do ubiegania się o niniejsze stypendya, ma pierwszeństwo najubozszy a względnie sierota.

Obdarzeni pobierają stypendya aż do ukończenia nauk.

Bezpłatne przyjęcie do zakładu edukacyjnego lub do seminaryum, opuszczenie szkoły, zły postęp w naukach lub złe obyczaje pociągają za sobą utratę stypendyum.

Prawo nadawania stypendyów z niniejszej fundacyi służy Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 listopada br. i załączyć do nich metrykę chrztu, zaświadczenia szkolne, a w szczególności także ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo ubóstwa, a wreszcie poświadczenie przełożonego parafii podpisane przez trzech członków gminy, że ojciec ubiegającego się o stypendyum ucznia jest obyczajnym, religijnym i że wódki i innych upajających trunków nigdy nie pija.

Kandydaci osieroceni po ojcu, winni w miejsce tego poświadczenia przedłożyć dowód śmierci ojca.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, 16 października 1893.

Upadłości.

L. 7535 [6788]

C. k Sąd obwodowy w Złoczowie w sprawie masy rozbiorowej Abrahama Schapiry ogłasza, iż zamianował komisarzem konkursowym c. k. Radcę Sądu krajowego Bogusławskiego w miejsce uwolnionego od obowiązków komisarza konkursowego c. k. sekretarza Rady, Garfeina.

Złoczów dnia 14 października 1893.

Wyroki prasowe.

L. 22290 [6785]

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa w myśl §. 493 p. k. orzekł, że zamieszczone w Nr. 11 czasopisma „Szkolnictwo ludowe“ w daty w Nowym Sączu dnia 20 września 1893 drukowanego w Wieliczce, artykuły a mianowicie:

a) artykuł wstępny p. t. Nowa klęska w ustępach 1, 4, 5, 11, 12, 13, 14,

b) artykuł p. t. Nowe plany nauk w świetle krytyki w ustępie umieszczonym na stronie 165 i 166 od słów „Decyzya taka jest śmieszna aż do słów sama w lekkomyślny sposób pozbyła się głównego warunku bytu i znaczenia“ i

c) artykuł p. t. o udzielaniu 3 dniowego urlopu nauczycielom szkół ludowych w ustępie 8 i 9 od słów „U nas przeciwnie“ aż do słów „z bolesnem upokorzeniem“ zawierają przedmiotową istotę występku z §. 300 u. k. a wskutek tego dalsze rozszerzanie inkryminowanych ustępów zakazane.

C. k. Sąd krajowy karny.

Kraków dnia 22 października 1893.

Kuratele.

L. 6011 [6726 3—3]

Józefa Walloniowa z Jasła za marnotrawną uznana a kuratorem dla niej Józef Faber ustanowionym został.

C. k. Sąd obwodowy.

Jasło 14 października 1893.

L. 3708 [6734 3—3]

Józef Mirocha z Budzowa uznany marnotrawcą.

Kuratorem dla niego ustanowiono Wojciecha Maślonkę z Budzowa.

Maków 22 lipca 1893,

L. 8224 [6697 3—3]

Na podstawie uchwały Brzeżańskiego c. k. Sądu obwodowego z dnia 8 lipca 1893 l. 4158 uznano Parańkę Bojko zam. Iwanów z Leśnik marnotrawczynią i ustanowiono dla niej kuratora Iwana Iwanów z Leśnik.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.

Brzeżany dnia 22 lipca 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 12988 [6406 2—3]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Leibę Reisena, że w celu doręczenia wniesionego przeciw niemu przez Eliasza Krissa pozwu de pr. 26 maja 1893 l. 8311 o zapłatę kwoty 306 zł. 98 ct. zpn. kurator w osobie adw. dr. Zipsera z substytucyą adw. dr. Krobickiego z Kołomyi ustanowiony został, że zatem rzeczą pozwanego jest ustanowionemu kuratorowi wcześnie przed terminem do wniesienia obrony na dzień 17 października 1893 wyznaczonym potrzebną informacyę udzielić, lub sobie innego zastępcę obrać, i takowego sądowi wymienić.

Kołomyja, 19 sierpnia 1893.

L. 33202 [6412 2—3]

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Anielę Zawadzką wnuczkę zmarłych przed przeszło 30 laty Antoniego i Rozalii Zawadzkich, by się w przeciągu roku jednego zgłosiła i deklaracyę do spadku po tychże wniosła, w przeciwnym bowiem razie pertraktacya spadkowa ze spadkobiercami do spadku się zgłaszającymi i ustanowionym dla niej kuratorem ad actum adw. dr. Staniszewskim z Krakowa będzie przeprowadzoną.

Kraków, 12 sierpniu 1893.

L. 4276 [6797 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Juliannę Dziurek, że przeciw niej wniósł Aron Alster pozew de praes. 20 lipca 1893 l. 4276 o sumę 25 zł., że takowy termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 8 listopada 1893 o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie wyznaczono, i że dla Julianny Dziurek kuratorem Wincenty Paja ustanowiony został.

Wzywa się przeto Juliannę Dziurek, aby się z ustanowionym kuratorem porozumiała i jemu dowód obrony dostarczyła lub też innego pełnomocnika tutejszemu sądowi przedstawiła.

C. k. Sąd powiatowy.

Żmigród, dnia 10 sierpnia 1893.

L. 4277 [6798 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Juliannę Dziurek, że przeciw niej wniósł Aron Alster pozew de praes 20 lipca 1893 l. 4277 o sumę 10 zł. i że na takowy termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 8 listopada 1893 o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie wyznaczono i że dla Julianny Dziurek kuratorem Antoni Kuznecki ustanowiony został.

Wzywa się przeto Juliannę Dziurek, aby się z ustanowionym kuratorem porozumiała i jemu dowodów obrony dostarczyła lub też innego pełnomocnika tutejszemu sądowi przedstawiła.

C. k. Sąd powiatowy.

Żmigród, 10 sierpnia 1893.

L. 6162 [6812 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie nioznanego z miejsca pobytu Stefana Hryńko ze Smolnika zawiadamia, że wskutek pozwu Ariego Falika przeciw niemu o zapłacenie 43 zł. zpn. termin na dzień 30 października 1893 wyznaczono, a dla niego kuratora w osobie Juliana Fecyna ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki z tego wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Baligród, 7 września 1893.

L. 7763 [6752 3—3]

W skutek skargi Ignacego Czerwika pko niewiadomemu z miejsca pobytu Józefowi Dziubkowi pto 40 zł. wyznaczono do rozprawy drobiazgowej termin na 3 listopada 1893 o godzinie 9 rano, — kuratorem nieobecnego ustanowi no dr. Nowaka z Oświęcima.

C. k. Sąd powiaeowy.

Oświęcim, 5 października 1893.

L. 19865 [6758 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia, iż w sprawie egzekucyjnej Rudolfa Halperna przeciw Salamonowi Schneierowi pto 600 zł. w. a z pn. dla Mojżesza Leibla jako z miejsca pobytu niewiadomego kuratorem adw. dr. Ringelheima ustanowiono i że wezwanie na termin do likwidacyi wierzytelności do ceny kupna ruchomości Salomona Schneiera wedle protokołu de praes. 18 lipca 1893 l. 14311 egzekucyjnie sprzedanych kuratorowi doręczono.

Tarnów, dnia 12 października 1893.

L. 5279 [6386 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy wzywa niewiadomą z miejsca Maryę z Mandzelowskich Urbanek, aby do spadku zmarłej w Horoszowie w dniu 13 marca 1867 Reginy Mandzelowskiej w przeciągu jednego roku w sądzie tutejszym zgłosiła i oświadczyła się, gdyż w przeciwnym razie to postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi i z kuratorem dla niej ustanowionym przeprowadzone zostanie.

Mielnica, 2 sierpnia 1893.

L. 44051 [6399 3—3]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia w sprawie wekslowej Zygmunta Samuelego przeciw Naftalemu Brill o 1000 zł. z pn. adw. dr. Ziona ze zastępstwem przez adw. dr. Ambesa kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Naftalego Brill i zawiadamia go z wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, do swej obrony służące kroki uczynił i o tem sądowi doniósł.

We Lwowie, 9 września 1893.

L. 14168 [6409 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Brzemyślu zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych t. j. Wincentego Głogowskiego tudzież spadkobierców jego również z życia i miejsca pobytu nieznanych, że Mikołaj Bulwiński tudzież oświadczeni spadkobiercy śp. Julii Bulwińskiej jako to małoletnie Marya, Aleksander, Antonina i Rozalia Bulwińscy, tudzież pełnoletni już Jan Bulwiński wnieśli przeciw nim pozew de praes. 30 sierpnia 1893 o uznanie za zgasłe i wyekstabulowanie prawa zastawu dla sumy 4600 zł. pols. ze stanu biernego realności pod lk. 185 w Przemyślu na Przedmieściu Błonie położonej z pn. i równocześnie dekretowany do postępowania pisemnego z terminem 9 dniowym do wniesienia obrony, że dalej dla nich kuratorem ustanowiony został adw. dr. Gans z zastępstwem adw. dra Hillela w Przemyślu zamieszkali.

Wzywa się przeto pozwanych aby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli lub też innego pełnomocnika nam przedstawili, ileże w razie przeciwnym skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd obwodowy.

Przemyśl, 9 września 1893.

L. 2546 [6417 3—3]

Samuela vel Szmula Petruszkę z życia i miejsca pobytu niewiadomego zawiadamia się, że w sprawie egzekucyjnej c. k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie imieniem rzymsko-katolickiego kościoła w Szczurowicach przeciw niemu pto 45 zł. a. w. zpn. temuż kuratora w osobie p. Leona Holzera c. k. notaryusza w Łopatynie ustanowiono i takowemu uchwałę z 28 lutego 1891 l. 657 doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Łopatyn, 6 września 1893.

L. 9183 [6565 2—3]

Niewiadomego z miejsca pobytu Jankla Aschkenazego zawiadamia się, że z powodu podania wniesionego do l. 6178/91 przez c. k. Prokuratoryę skarbu przeciw spadkobiercom Dawida Aschkenazego pto 1458 zł. 40 ct z pn. ustanowiono dla niego kuratorem Szymona Hładija z Chorostkowa, któremu się doręcza tę rezolucyę tabularną z 11 go sierpnia 1891 l. 6178 dla niego przeznaczoną.

C. k. Sąd powiatowy.

Kopyczyńce, 30 listopada 1892.

L. 3493 [6424 2—3]

Niewiadomego z miejsca pobytu Michała Buczka któremu kuratora Jana Bujniewicza z Ładzina ustanowiono wzywa się by w przeciągu roku od dnia trzeciego umieszczenia tego edyktu w gazecie Lwowskiej do spadku po ojcu śp. Pawle Buczku w r. 1891 w Ładzinie beztestamentarnie zmarłym się zgłosił, inaczej bowiem pertraktacya spadku z kuratorem przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Rymanów, 10 sierpnia 1893.

L. 35997 [6774 2—3]

C. k. Sąd pow. miej.-del. dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych, oznajmia Angeli Bartoń i Sarze Goldberg, że uchwałą z dnia 10 czerwca 1893 do l. 35977 wyznaczono rozprawę likwidacyjną na dzień 8 listopada 1893 o godzinie 9 rano w sali III. tut sądu celem wykazania płynności i praw pierwszeństwa w zaspokojeniu wierzytelności, które mają być zaspokojane z ceny kupna ruchomości protokołem dnia 25 lipca 1892 l. 45708 w sprawie egzekucyjnej Leonarda Malewskiego przeciw Janowi Litwińskiemu pto 500 zł. w. a. w drodze licytacyi sprzedanych.

Gdy miejsce pobytu Angeli Bartoń i Sary Goldberg nie jest wiadomem, ustanawia się dla nich kuratorem ad actum adw. dr. Henryka Kopeckiego, a tegoż zastępcą adwokata dr. Leona Pawęckiego i powyższą uchwałę mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Angelę Bartoń i Sarę Goldberg, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczyły, lub innego zastępcę sobie obrały, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa same sobie przypisać będą musiały.

C. k. Sąd pow. deleg. miejski. S. I.

Lwów, 10 czerwca 1893.

L. 10387 [6459 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomego Jana Łucyka, iż celem doręczenia mu pozwu de pr. 26 kwietnia 1893 l. 4691 w sporze ustnym Hańki, Maryny i Andrucha Wegerów przeciw Ołeksie, Iwkowi i Janowi Łucykom, kuratora ad actum w osobie Jana Rudnickiego w Zborowie ustanowił, wzywając go, by pod zagrożeniem skutków prawnych, jeżeliby kogo innego kuratorem mieć sobie życzył o tem niezwłocznie sądowi doniósł.

Zborów, 30 sierpnia 1893.

L. 50704 [6775 2—3]

C. k. Sąd pow. del. dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnemu Adolfowi Izraelerowi że przeciw niemu wyrok zaoczny 28 kwietnia 1893 do l. 32100/92 o zapłacenie kwoty 16 zł. wydany został.

Gdy miejsce pobytu Adolfa Izraelera nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dr. Ambesa a tegoż zastępcą dr Ziona i powyższy wyrok mianowanem kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Adolfa Izraelera, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu pow. miej. deleg. S. I.

Lwów, dnia 23 września 1893.

Zl. 5842 [6434]

Das k. k. Kreisgericht in Brzeżany gibt hiemit kund, dass auf Grund Gerichtsbeschlusses vom September 1893 Zl 4684 am 15 September 1893 die Firma Handels und Gewerbeverein in Podhajce registirte Genossenschaft mit beschränkter (fünffacher Haftung) auf Grund der Statuten de dato 10 Juli 1893 in das Erwerbs Genossenschafts-register eingetrangen wurde.

In polnischer Sprache, Towarzystwo handlowe i przemysłowe w Podhajcach stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną (pięciokrotną poręką).

Gegenstand des Unternehmens ist der Betrieb des Kreditsgeschäftes behufs Beischaffung des nöthigen Credites an die Mitglieder des Vereins zu Handels und Gewerbegeschäften.

Die Dauer der Genossenschaft ist zeitlich nicht beschräkt.

Die Organe der Verwaltung sind der Vorstand der Aufsichtsrath und die General versammlung der Vorstand besteht aus dem leitenden Direktor, dem Cassierdirektor und dem Controllordirektor, welche auf 3 Jahre gewählt werden, bis her ist diese Wahl noch nicht vollzogen worden.

Die von der Genossenschaft ausgehenden Verlautbarungen erfolgen in der Art, dass unter der Firmabezeichnung, zwei Mitglieder des Vorstandes Unterschrift setzen.

Die Einberufung der Generalversammlung geht vom Aufsichtsrath in dringenden Fällen auch vom Vorstande aus, und muss in der amtlichen Lemberger Zeitung oder einer anderen in Lemberg täglich erscheinenden politischen Zeitschrift veröffentlicht werden.

Die volle Einlage eines jeden Mitgliedes beträgt mindestens 100 fl. und kann sowohl auf Einmal beim Eintritte, als auch in wöchentlichen Einzahlungen, welche jedoch mindestens 10% des gezeichneten Anteiles jährlich betragen müssen entrichtet werden.

Die Mitglieder haften für die Verbindlichkeiten der Genossenschaft, insoferne die Anteile und der Reservefond nicht ausreichen sollten, bis zum fünffachen Betrage ihrer Anteile.

Brzeżany 23 September 1893.

L. 5087 [6452 1—3]

Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Jana Szotta, że dnia 6 sierpnia 1893 l. 5087 wniosła przeciw niemu Maryanna Kopka we własnem imieniu małolet. córki Anny z Kopków Juśko pozew o zapłacenie kwot 8 zł. 8 ct, 10 zł. 87 ct. i 10 zł. w. a. z pn. i że dla niego ustanowiono kuratorem Jędrzeja Głaza wójta z Kurzyny małej.

Pozwany ma kuratorowi środki obrony podać, lub sądowi innego swego pełnomocnika wymienić, gdyż inaczej skutki z zaniechania tego wynikłe sam sobie przypisze.

Ulanów, 5 września 1893.

L. 10673 [6439 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Piątkowskiego tudzież leżącą masę spadkową po ś. p. Elżbiecie Werner 2 Łuckiej a względnie tychże z imienia, nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że w celu doręczenia im tusądowej uchwały z dnia dzisiejszego l. 10673 zezwalającej na wpis dla Karola Ertla praw własności 3480 i 1077/12096 części realności objętej wykazem hip. l. 557 księgi gruntowej gminy kat Stanisławów dotychczas na rzecz Józefa Piątkowskiego intabulowanych, ustanowił kuratora ad actum w osobie adwokata tutejszego p dr. Lorscha.

Stanisławów dnia 5 sierpnia 1893.

L. 8785 [6449 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Berla Weissteina względnie tegoż spadkobierców lub prawonabywców niewiadomych z imienia, nazwiska i miejsca pobytu, iż celem doręczenia wierzycielowi hipotecznemu Berlowi Weissteinowi postanowienia z dnia 26 czerwca 1893 l. 8785 w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Berlowi Popowiczowi i innym o zapłacenie 85 zł. etc. zp ustanowiono dla powyższych kuratorem c. k. notaryusza Karola Bercharda.

Trembowla, 26 czerwca 1893.

L. 14617 [6441 1—3]

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Kołomyi zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Karola Straub i Maryę z Knibynickich Straub iż Wiktor Sedlaczek wniósł przeciw nim pozew o 17 zł. 45 ct. na który odbędzie się rozprawa dnia 19 grudnia 1893 o 9 godz. rano z ustanowionym dla nich kuratorem adw. dr. Haczewskim w Kołomyi któremu powyższy pozew się doręcza.

Wzywa się przeto Karola Straub i Maryę Straub, by temu kuratorowi środki do obrony służące wcześnie dostarczyli, lub też ustanowili sobie innego pełnomocnika, albo sami na terminie stanęli, inaczej bowiem z zaniedbania wyniknąć mogące skutki złe, sami sobie przypisać będą musieli.

Kołomyja, dnia 18 września 1893.

L. 18903 [6468 1—3]

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że dla niewiadomych z miejsca pobytu Chaima Schulima i Kopla Buttermanów w celu doręczenia im uchwały z dnia 28 września 1893 l. 18903 ustanowił dla nich kuratorem dr. Wojciecha Busia, a jego zastępcą dr. Juliusza Chodackiego.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnów dnia 28 września 1893.

L. 4911 [6491 1—3]

Zawiadamia się Jędrzeja Rogorza syna Marka, że dnia 30 lipca 1893 l. 4911 wniósł przeciw niemu Wawrzyniec Tabin pozew o uznanie i intabulacyę własności ciała hipotecznego objętego wyk. l 136 ks. grunt. gm. Golce z pn. i że dla niego ustanowiono adwokata dr. Izydora Baumana z Ulanowa kuratorem.

Pozwany ma kuratorowi środki obrony podać, lub sądowi innego swego pełnomocnika wymienić, gdyż inaczej skutki z zaniechania tego wynikłe sam sobie przypisze.

Ulanów, 21 sierpnia 1893.

L. 6144 [6440 1—3]

Vom k. k. Kreisgerichte in Wadowice wird das Amortisationsverfahren bezüglich des auf den Namen der Anna Bannert lautenden, angeblich durch Brand vernichteten Sparkasseneinlagsbuches der Bialer Sparkasse Nr. 8090 über den ursprünglich mit 600 fl., sonach mit 200 fl., zusammen mit 800 fl. eingelegten Betrag s. NG. eingeleitet und diejenigen, welche dieses Einlagsbuch in Händen haben, aufgefordert, selbes binnen 6 Monaten so gewiss dem Gerichte vorzubringen, oder ihre allfälligen Ansprüche darauf anzuzeigen, als sonst über abermaliges Anlangen der Anna Bannert die Anullirung des Erlagsbuches ausgesprochen würde und die Sparkasse nicht mehr verbunden wäre darauf ihnen Rede und Antwort zu geben.

Vom k. k. Kreisgerichte.

Wadowice, 28 September 1893.

L. 9753 [6472 1—3]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mendla Lernera że na [illegible] Towarzystwa [illegible] i k ed. w Borysławiu z praest. 15 lipca 1893 l. 9753 wydał uchwałę z dnia [illegible] 1893 l. 9753 nakaz zapłaty sumy wekslowej 50 zł. w. pn. i takowy doręcza w osobie adw. dr. Dobrzyńskiego w Drohobyczu ze substytucyą adw. dr. Bryliński ego w Samborze ustanowionemu kuratorowi.

Wzywa się zatem Mendla Lernera ażeby kuratorowi potrzebną do obrony informacyę udzielił lub innego zastępcę zamianował i sądowi podał do wiadomości ile że w razie przeciwnym niepomyślne skutki z zaniedbania wynikające, własnej winie przypisać musi.

Sambor, 22 lipca 1893.

L. 11966 [6473 1—3]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Salamona Leizora Löwenthala że na pozew Ryfki Lehrer z praest. 1 września 1893 l. 11966 wydał uchwałą z dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 126 zł. aw. zpn. i takowy doręcza w osobie adw. dr. Budzynowskiego ze substytucyą adw. Błońskiego ustanowionemu kuratorowi.

Wzywa się zatem Salamona Leizora Löwenthala ażeby kuratorowi potrzebną do obrony informacyę udzielił lub innego zastępcę zamianował i sądowi podał do wiadomości ile że w razie przeciwnym niepomyślne skutki z zaniedbania wynikające własnej winie przypisać musi.

Sambor, 2 września 1893.

L. 5704 [6410 1—3]

Wadowicki Sąd obwodowy zawiadamia Władysława Rozwadowskiego, że uchwałę z dnia dzisiejszego, którą przyjęto do wiadomości Sądu jego zrzeczenie się praw do spadku po ojcu śp. Władysławie Rozwadowskim, doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi dr. Silberfeldowi w Kalwaryi.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Wadowice, 2 września 1893.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tłustym petitem 2 centy.

Meble żelazne w wielkim wyborze
poleca **Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac kapitulny l. 1**
(naprzeciw Katedry) 215
Cenniki illustr. różnych artykułów do dyspozycyi.

Kto kupi patent na aparat gorzelniany? Aparat ten wydaje wódkę czystą — wolną od fuzlu i aldehydu, przezco ponowne destylowanie tejże odpada. Zgłoszenia W. K. poste restante Lwów. 1305

Rum chinowy. 1271
Jest to wypróbowany i pewny środek na porost włosów. Łysiny, nawet zadawnione, od działania rumu pokrywają się pięknym włosem, mały flakon 50 ct. Laboratoryum chemiczne **ADOLFA POKORNEGO,** magistra farmacyi, Lwów, ul. Wałowa 15.

Bolesław Cybulski
we Lwowie, przy placu Maryackim l. 5
poleca w wielkim wyborze: szatkownice do kapusty o 1, 2, 3. 4 i 5 nożach, wagi dziesiętne, balansowe i zegarowe, okucia do drzwi, okien, piecow i kuchni, przystawki z narzędziami niklowane, mosiężne, miedziowane przed piec i kominki, piece żelazne Maidingera i inne, samowary rossyjskie mosiężne tombakowe i niklowe, latarnie stajenne itp. 1198

Najnowsze
hafty zaczęte i wykończone na kanwie, pluszu, suknie i aksamicie; jak ekramy, stuły, ornaty, pasy na fotele itp.
poleca 1214
Mikołaj Ludwig
Lwów, ul. Halicka 14.

Kalosze
w najlepszym gatunku rossyjskie

damskie płytkie	po zł	2 50
damskie wysokie	„	4 —
męskie płytkie	„	3.50
męskie półwysokie	„	4.—
męskie wysokie	„	5 —
męskie fason Bula	„	8.—
dziecinne po zł. 1.40	do „	2 —

poleca magazyn 1297
Henryka Müllera
Lwów, ul. Halicka l. 6.
Łaskawe zlecenia z prowincyi załatwiam odwrotną pocztą.

Jan Ihnatowicz
poleca 881
najprzedniejsze perfumy, wody toaletowe,
odszczególnione 10 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania — mianowicie:
Perfumy: jaśminowa, fiołkowa, różana, rezedowa, kanwaliowa, Ylang-Ylang, Opoponax, Jockey-Club, heliotropowa, Ess Bouquet, piżmowa, Millefleurs, itp. Flakoniki po 25, 40, 75 ct. 1 zł. 150 itd.
Perfumy królowej Marysienki. Flakon 2 zł.
Woda lwowska, powszechnie uznana i poszukiwana dla swego przyjemnego, orzeźwiającego i długo trwałego zapachu, do skrapiania sukien, chustek i rozpylania w salonie. — Flakonik mniejszy 80 ct., większy 1 zł. 50 ct.
Woda warszawska, odznacza się nadzwyczaj przyjemnym kwiatowym zapachem. Flakonik mniejszy 95 ct., większy 1 zł. 80 ct.
Woda lewandowa, podwójna i woda lewandowo-ambrowa, są powszechnie używane do rozpylania w salonach dla swojego przyjemnego, miłego i łagodnego zapachu. Flakon 50, 70, 90 ct., zł. 1·20.
Woda marszałkowska jest ostatnim wyrazem w perfumeryi, albowiem wykwintny, delikatny i niezwykle przyjemny zapach tej wody przewyższa wszystko, co dotychczas na tem polu zostało wynalezionem. Flakon duży z. 1, mały ct. 50
Wody kolońskie w kilku odmianach i gatunkach, przednie i najprzedniejsze. Flakoniki po ct. 15, 20, 25, ct. 40, 50, 80, 1 złr., 1·50.
Nabyć można we **Lwowie** w sklepach własnych: ul. Kopernika l. 3, i ulica Halicka. w **Krakowie** Sukiennice l. 20. w **Czerniowcach** Rynek l. 2. — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

Pamiątka!
Na cześć 50-letn. jubileuszu biskupiego
Ojca św. Leona XIII.
jest do nabycia fotografia w wielkim formacie w passe-par-tout oprawionym
przedstawiająca
J. S.
Leona XIII. w otoczeniu 60 pannjących
z podpisami w języku francuskim.
Cena egz. zł. 3, z przesyłką zł. 3.10.
Zamówienia z prowincyi przyjmuje jedynie handel papierowy
Władysława Zborowicza
Lwów, ul. Sobieskiego l. 2.

Przeciw metodzie leczenia księdza Kneippa.
Jedynym najpewniejszym środkiem **przeciw epidemicznym chorobom** jest ciepłe i suche obuwie.
Mödlingska fabryka obuwia
we Lwowie. ul. Hetmańska 12
poleca P. T. Publiczności
sławne na cały świat i ze wszech stron uznane jako **solidne i dobre obuwie** po cenach zadziwiająco tanich na podeszwie wyciśniętych.
Pod gwarancyą nieprzemakalne.
Dalej
kalosze gumowe 1304
znakomity fabrykat po cenach ogromnie tanio.
Odstawiony, lecz dobry towar i bez skazy, sprzedaje się o 30 do 50% poniżej cen normalnych.
O liczne odwiedziny prosi najuprzejmiej jedyny właściciel
Alfred Fränkel.

Fabryka dla elektrycznego oświetlenia i przeniesienia siły.
Kremenezky, Mayer i Spółka, Wiedeń,
przyjmuje zlecenia do
instalowania elektrycznego oświetlenia z lampami łukowemi i zwyczajnemi —
jakoteż wykonania
stacyj centralnych dla miast, przeniesienia siły i elektryczne koleje.
Fabrykacya lamp łukowych i świec elektrycznych, oprawy, aparata do mierzenia, izolatory i wszelkich w zakres elektryczności wchodzących przedmiotów. 1202
Wyjaśnień udziela się najchętniej, a kosztorysy wypracowują się.
Zastępca Julian Topolnicki, Lwów, ul. Pańska 13.

Kantor wymiany
c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju papiery i monety po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizyi.
Jako dobrą i pewną lokacyę poleca:
4½ prc. listy hipoteczne
5 prc. listy hipoteczne premiowane
5 prc. listy hipoteczne bez premii
4 prc. listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4½ prc. listy Banku krajowego
4½ prc. pożyczkę krajową galicyjską
4 prc. pożyczkę kraj. galic. koronową,
4 prc. pożyczkę propinacyjną galicyjską
5 prc. pożyczkę propinacyjną bukowińską
4½ prc. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4½ prc. pożyczkę propinacyjną węgierską
4 prc. węgierskie Obligacye indemnizacyjne,
które to papiery jakoteż i wszelkie renty austryackie Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze kupuje i sprzedaje **po cenach najkorzystniejszych.**
Uwaga. Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie **wylosowane a już płatne miejscowe** papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia,** zaś **zamiejscowe,** jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.
Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za wzrotem kosztów. które sam ponosi. 904

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna.
13731 6215 1—3
Ogłoszenie.

Przy VII. losowaniu obligacyi pierwszeństwa Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej z emisyi 1887, odbytem w obecności c. k. notaryusza **na dniu 1 października 1893** wylosowano przez ciągnienie seryi numera 40501 do 40692, t. j. 192 sztuk.

Wypłata kwoty nominalnej tych wylosowanych obligacyj pierwszeństwa emisyi 1887 **nastąpi** począwszy od dnia 1 stycznia 1894 za zwrotem oryginalnych obligacyj wraz z wszystkiemi po tym terminie płatnymi kuponami i talonem, należącymi do wylosowanej obligacyi.

Z dniem 1 stycznia 1894 ustaje dalsze oprocentowanie tych obligacyj i dlatego wartość kuponów brakujących, płatnych po terminie wzmiankowanym, będzie przy wypłacie kwoty nominalnej potrąconą.

Z dawniejszych losowań nie zgłoszono do wypłaty dotychczas numera **10005 włącznie** 10007, 10016 **włącznie** 10025, 10060, 10071 **włącznie** 10080, 10085 **włącznie** 10100, 10110, 10122, 14501 **włącznie** 14525, 14551 **włącznie** 14595, 45624, 45625, 45626, 45647, 45658.

Wiedeń, dnia 1 października 1893.

1292
Koce i derki
wyrobu krajowego poleca po cenach najniższych w wielkim wyborze
Magazyn F. Knauera i Syna
Lwów, plac Kapitulny.

Ogłoszenie.
1289

W dniu 14 listopada 1893 o godzinie 4 po południu w kancelaryi zarządu zakładu dla ubogich chrześcian ulica Wronowska l. 2, odbędzie się publiczna licytacya na podstawie ostemplowanych i opieczętowanych ofert celem dostawy żywności dla Zakładu ubogich chrześcian przez cały r. 1894, mianowicie: dostawy chleba, mięsa, legomin i omasty t. j. masła i smalcu, również drzewa opałowego.

Warunki licytacyi interesowani przejrzeć mogą w kancelaryi zarządu wzmiankowanego zakładu.

Z Dyrekcyi zakładu dla ubogich chrześcian.
Lwów, dnia 20 października 1893.

APTEKA pod „Złotem Jabłkiem“ (Apotheke zum „Goldenen Reichsapfel“)
J. PSERHOFERA
I. Singerstrasse 15, **Wiedeń**

Pigułki krew przeczyszczające przedtem pigułkami uniwersalnymi zwane, zasługują istotnie na to miano, bo bardzo wiele jest słabości, w których te pigułki znakomity skutek wywołują. Od wielu lat dziesiątek pigułki te bardzo rozpowszechnione i zapewne mało jest rodzin, w którychby nie miano tego środka domowego w pogotowiu. Liczni lekarze polecają i polecali pigułki te jako środek **przeciw złemu trawieniu i zatwardzeniu.**

Pudełko tych pigułek zawierające 15 sztuk kosztuje 21 ct., zwój z 6 pudełkami 1 zł. 5 ct., nieopłacona przesyłka za pobraniem 1 zł. 10 ct.

W razie przesłania należytości z góry kosztuje przesyłka franko: 1 pakiet pigułek zł. 1.25, 2 pakiety zł. 2.30, 3 pakiety zł. 3.35, 4 pakiety zł. 4.40, 5 pakietów zł. 5.20, 10 pakietów zł. 9.20. (Mniej niż jednego pakietu nie wysyła się wcale.)

Uprasza się żądać wyraźnie **J. Pserhofera pigułek krew przeczyszczających** i zważać na to, by napis na przykrywce każdego pudełka zawierał umieszczone na przepisie używania nazwisko J. PSERHOFER, a to **czerwonem** pismem.

Balsam na odmrożenia J. Pserhofera, słoik 40 ct. z przesyłką franko 65 ct.
Sok z wielkiej babki kończastej, przeciw katarowi, chrypce, kaszlowi kurczowemu etc. Flasz 50 ct.
Amerykańska maść przeciw gośćcowi zł. 1.20
Proszek przeciw poceniu nóg pudełko 50 ct z przesyłką poczt fr. 75 ct.
Balsam przeciw wolom flakon 40 ct., z przesyłką poczt. franko 65 ct.
Angielski balsam cudowny flaszka 50 ct. mała flaszeczka 12 ct.

Esencya życia (praskie krople przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu etc flaszeczka 22 ct.
Proszek fiakierski przeciw kaszlowi etc. pudełko ct. 35, z przesyłką franko ct 60.
Pomada Tannochininowa J. Pserhofera, najlepszy środek na porost włosów, doza 2 zł
Plaster uniwersalny prof. Steudla, środek domowy przeciw ranom, czerakom etc., słoik 50 ct., z przesyłką franko 75 ct.
Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bullricha Wyśmienity środek domowy przeciw wszelkim skutkom złego trawienia, pakiet 1 zł.

1265

Oprócz wyszczególnionych tu preparatów, są jeszcze na składzie wszystkie w dziennikach austryackich anonsowane krajowe i zagraniczne specyalności, a wszystkie artykuły nie znajdujące się w zapasie, sprowadza się szybko i najtaniej.

Przesyłki pocztą uskuteczna się niezwłocznie za poprzedniem przesłaniem należytości, większe przesyłki także za pobraniem takowej.

Przy przesyłkach należytości z góry (najlepiej przekazem pocztowym) wynosi porto znacznie mniej, niż przy przesyłkach za pobraniem.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich